

AKTA BIURA LISTÓW I INSPEKCJI KC PZPR JAKO ŹRÓDŁO DO BADAŃ RZECZYWISTOŚCI SPOŁECZNEJ W POLSCE W LATACH 1950–1956

Badania rzeczywistości społecznej Polski w okresie stalinowskim są, jak na razie, w stadium początkowym. Uwagę historyków przykuwały dotychczas głównie problemy polityczne. Poza Henrykiem Ślabkiem¹ nikt nie podjął próby szerokiej i całościowej interpretacji dziejów społecznych w okresie powojennym. Postulaty badawcze wysuwane przez Tomasza Szarotę², aby przedmiotem analiz historycznych uczynić m.in. życie codzienne w PRL, pozostają jak na razie raczej w sferze projektów³. Podjęcie ich dla okresu po 1945 r. jest więc zadaniem tyle ambitnym, co niezwykle trudnym, bo pionierskim. W tej sytuacji rodzi się problem charakteru wykorzystywanych źródeł, ich selekcji i krytyki.

Wśród różnej kategorii materiałów archiwalnych, które winny stać się podstawą takiej analizy, znajdują się listy napływające do centralnych instytucji partyjnych i państwowych oraz gazet i czasopism. Na obecnym etapie badań trudno odpowiedzieć na pytanie, jaki jest stan zachowania tej korespondencji, a zwłaszcza tej części, której autorami były osoby prywatne.

Z moich doświadczeń zebranych w trakcie licznych kwerend w centralnych archiwach państwowych wynika, że rzadko można tam odnaleźć duże zbiory oryginalnych listów. Dla lat czterdziestych zachowały się one w Archiwum Akt Nowych w zespole Ministerstwo Ziem Odzyskanych. Unikalny charakter mają również skargi chłopskie z lat 1949–1956 odnalezione w aktach Wydziału Rolnego KC PZPR. Próby poszukiwania podobnych materiałów w redakcjach niektórych czasopism („Chłopska Droga”, „Nowa Wieś”, „Przyjaciółka”) zakończyły się niepowodzeniem, gdyż – zgodnie z obowiązującymi przepisami archiwalnymi – były po kilku latach niszczone.

Warto jednak pamiętać, że w omawianym okresie duża część takich listów względnie ich fragmentów była umieszczana w przedrukach w specjalnych poufnych biuletynach, przeznaczonych dla ówczesnej elity władzy. Wydawnictwo tego typu było przygo-

¹ H. Ślabek, *Historia społeczna Polski Ludowej (1944–1970)*, Warszawa 1988 (na prawach rękopisu).

² T. Szarota, *Życie codzienne Peerele – propozycja badawcza*, w: *Polska Ludowa 1944/45–1989. Studia i materiały*, t. 1, Warszawa 1995, s. 201–206.

³ Próbę taką podjął M. Ordyłowski, *Życie codzienne we Wrocławiu 1945–1948*, Wrocław–Warszawa–Kra-ków 1991. W tym nurcie badawczym mieszczą się również *Supliki do najwyższej władzy* pod red. M. Kuli, Warszawa 1996.

towywane m.in. przez Komitet do Spraw Radiofonii i zawierało charakterystykę korespondencji (wraz z obszernymi cytataми) wpływającej do Polskiego Radia. Zachowało się ono w Archiwum Dokumentacji Aktowej Polskiego Radia. Biuletyn taki wydawany był również przez Biuro Listów i Inspekcji KC PZPR.

Powstało ono w grudniu 1948 r.⁴ Jego rola wzrosła w wyniku przyjęcia przez Biuro Organizacyjne KC PZPR 9 grudnia 1950 r. uchwały „w sprawie należytego rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń ludzi pracy oraz krytycznych uwag w prasie”. „Budowa podstaw socjalizmu – pisali jej autorzy w części wstępnej – oznacza konieczność zaostrożenia walki o usprawnienie wszystkich ogniw aparatu władzy ludowej, o dalsze zbliżenie władzy do mas pracujących, o dalsze gruntowanie socjalistycznej praworządności. W toku toczącej się walki klasowej stoi przed nami konieczność zaostrożenia walki z wszystkimi niedomaganiem poszczególnych ogniw aparatu. U źródeł tych niedomagań kryje się niejednokrotnie wroga działalność i szkodnictwo, bardzo często wypływają one z bezdusznego biurokratyzmu, który jest dowodem ideologicznej obcości. Mamy również do czynienia z wypadkami nadużyć władzy, z wypaczeniem linii partyjnej, zamiast jej przestrzegania, z lekceważeniem zasad socjalistycznej praworządności, zamiast jej ugruntowywania. Zjawiskom tym należy wypowiedzieć bezwzględna walkę w interesie usprawnienia działania i podniesienia autorytetu władzy ludowej”. W uchwale podkreślano wagę skarg i zażaleń „ludzi pracy” oraz krytycznych korespondencji prasowych, gdyż znajduje w nich wyraz często „nie tylko indywidualna sprawa i bolączka, ale uwydatnia się także obywatelska troska o dobro ogólne, o socjalistyczną własność, o poprawę stylu pracy aparatu partyjnego, państwowego i gospodarczego”.

W związku z tym BO KC PZPR zalecało m.in. wydanie przez Radę Państwa i Radę Ministrów zarządzeń w sprawie zasad i trybu rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń oraz materiałów krytycznych w prasie. Postulowano powołanie Biura Skarg i Zażaleń Rady Państwa, zobowiązanie Centralnej Rady Związków Zawodowych (CRZZ) do analizy załatwiania skarg i zażaleń przez organa państwowe. Terenowe komitety partyjne miały również przeanalizować załatwienie skarg na obszarze swej działalności oraz wysłuchiwać na posiedzeniach własnych egzekutyw przynajmniej raz na kwartał dokonywanych przez przewodniczących lub wiceprzewodniczących rad narodowych sprawozdań dotyczących załatwiania napływających skarg. W komitetach wojewódzkich PZPR miały powstać referaty listów i inspekcji. Postanowiono również rozbudować działy listów w prasie i działalność Biura Listów i Inspekcji (BLiI) w KC PZPR⁵.

Szczegółowe ustalenia dotyczące powołania referatów listów i inspekcji przy sekretariatach komitetów wojewódzkich zawierała instrukcja KC PZPR z 15 stycznia 1951 r.

Z punktu widzenia podjętych rozważań istotniejsze znaczenie miała instrukcja o zakresie działalności Biura Listów i Inspekcji KC PZPR rozesłana członkom Biura Organizacyjnego 9 kwietnia 1951 r. Precyzowała ona m.in., jakiego typu korespondencja

⁴ Biuro Listów i Inspekcji istniało od Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS. Zob. *PPR, PPS, PZPR. Struktura aparatu centralnego. Kierownicy i zastępcy kierowników wydziałów 1944–1980*, oprac.: J. Szczepkowski, W. Ciepiel, J. Jakubowski, Warszawa 1980, s. 30–31.

⁵ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), 2327, s. 107–110.

napływająca do KC miała być rozpatrywana przez Biuro. Były to: 1) listy i zażalenia skierowane do Biura Listów i Inspekcji przez członków Biura Politycznego; 2) wszystkie listy adresowane do KC bez wymienienia wydziału i pracownika – adresata, o treści zawierającej skargi i zażalenia lub sygnalizujące niewłaściwe postępowanie władz partyjnych, państwowych lub poszczególnych osób; 3) listy odstąpione przez wydziały lub poszczególnych pracowników KC, do których były imiennie adresowane, ale nie mogły być przez nich załatwione; 4) sprawy odstąpione ze względu na ich politycznych lub partyjny charakter przez Biuro Skarg i Zażaleń przy Radzie Państwa, biura interwencji centralnych organów prasowych oraz inne instytucje. Zgodnie z instrukcją Biuro miało prowadzić biuletyn sprawozdawczy prezentujący „materiał zagadnieniowy” poruszany w listach.

Został również ustalony tryb postępowania z napływającą korespondencją. Najważniejsze listy, wymagające załatwienia przez aparat KC, miały być referowane przewodniczącemu KC Bolesławowi Bierutowi, względnie sekretarzowi KC Zenonowi Nowakowi, po czym przekazywane kierownikom odpowiednich wydziałów KC z poleceniem ich załatwienia. Po uzyskaniu wyników „dochodzenia” wszczętego skargą kierownik Biura Listów i Inspekcji decydował, czy należy daną sprawę uważać za wyczerpaną i konstruował projekt odpowiedzi zainteresowanemu, podpisany przez sekretarza KC lub przez niego. Ustalono zasadę, iż „listy adresowane do Przewodniczącego i Sekretarza KC załatwiane są przez aparat Komitetu Centralnego”. Listy o treści nie wymagającej inspekcji KC były przekazywane do KW, a zawierające opis spraw nie wchodzących w zakres działalności KC i aparatu partyjnego – do właściwych instytucji. W wypadku, gdy petent nie był zadowolony z załatwienia sprawy przez instytucję lub komitet terenowy, któremu to zlecono, kierownik Biura Listów KC miał obowiązek spowodować ponowne jej rozpatrzenie. Ustalono, że termin załatwiania skarg i zażaleń oraz próśb przez aparat KC nie mógł przekraczać 20 dni⁶.

Dla załatwiania skarg w terenie ważne znaczenie miały ustalenia wspomnianej instrukcji KC z 15 stycznia 1951 r., dotyczącej powołania biur listów przy sekretariatach KW. Zabraniała ona kategorycznie: „1. przekazywania listów i skarg komitetom, instytucjom i osobom, na które wniesiona została skarga; 2. załatwiania skarg i zażaleń, w których poruszane są sprawy wymagające przeprowadzenia dochodzeń – bez przesłuchania skarżącego się i osób, na które powołuje się; 3. ujawniania nazwisk piszących osobom, na które wpłynęły skargi lub doniesienia o niewłaściwym postępowaniu [...]. Wszelkie przejawy kumoterstwa [...] – pisano w instrukcji – winny być jak najostrzej zwalczane przez Partię”. Termin załatwiania skarg i próśb przez KW ustalono na 20 dni, a przez komitety powiatowe, miejskie i dzielnicowe – 10 dni od dnia wpływu⁷.

Jak wyglądała praktyka załatwiania skarg i zażaleń? Przede wszystkim spróbujmy określić skalę tego zjawiska. Dane na ten temat są wyrywkowe, ale pozwalają na dokonanie przynajmniej wstępnych szacunków. Według archiwaliów byłego KC PZPR w 1952 r. do różnych instytucji wpłynęło w całym kraju ponad 1 mln listów, a w 1953 r.

⁶ AAN, KC PZPR, 2408, s. 31–32.

⁷ AAN, KC PZPR, 2408. Zakazywano również komitetom wojewódzkim przekazywania instancjom niższym spraw nadesłanych przez KC.

– około 1,2 mln. W 1955 r. liczba ta wyniosła już ponad 1,5 mln z czego około 1 mln było adresowanych do Warszawy⁸.

Tablica 1

Listy obywateli napływające do niektórych ważniejszych instytucji centralnych w latach 1951–1956

Rok	KC PZPR	URM	Rada Państwa	Polskie Radio	„Gromada”
1951	12 294	63 743	–	–	–
1952	14 991	115 463	–	91 000	–
1953	24 046*	118 958	37 312	123 000	–
1954	81 192**	87 424	46 222	194 000****	70 343
1955	109 147***	59 500	53 535	268 000	79 426
1956 (I kwartał)	25 998	–	–	–	–

Źródło: AAN, KC PZPR, 237/XXV–17 „Biuletyn”, nr 1/112, 13 I 1956 r., s. 14; 237/XXV–7, *Sprawozdanie Biura Listów i Inspekcji KC PZPR* (dalej: BLiI) za 1955 r.; Notatka dotycząca sytuacji w BLiI KC PZPR, s. 24.

* Według innych danych – 21 641 (zob. AAN, KC PZPR, 237/XXV–3, *Sprawozdanie BLiI za 1953 r.*).

** Według innych danych 74 942 (zob. AAN, KC PZPR, 237/XXV–7, *Sprawozdanie BLiI za 1955 r.*).

*** W tym listów pierwszych w danej sprawie od petentów – 95 293; powtórných – 13 854. Tabela zawiera jedynie dane dotyczące bezpośrednich listów od obywateli, bez uwzględnienia odpowiedzi z różnych instytucji, do których były one kierowane w celu załatwienia.

**** Według innych danych – 195 250.

Jak wynika z przedstawionych danych, KC PZPR nie było najczęstszym adresatem listów od obywateli. Nagły wzrost napływu listów do KC w latach 1954–1955 i równoczesny spadek korespondencji do URM związany był z całkowitym przejściem Bolesława Bieruta do pracy w KC (w marcu 1954 r. przestał pełnić funkcję premiera, którą objął w listopadzie 1952 r.). Tezę tę potwierdza informacja, według której Bierut był jednym z najczęstszych adresatów korespondencji od obywateli PRL; jego nazwisko znajdowało się na 60–70% listów wpływających w latach 1954–1955 do KC.

Do ciekawych wniosków prowadzi porównanie liczby listów wpływających do KC i do lokalnych komitetów partyjnych (tablica 2.).

Okazało się, że bezpośrednio do KC kierowano w 1952 r. – 32, 65%, w 1953 – 35, 35%, a w 1954 r. – 57, 6 % ogółu listów do komitetów partyjnych. Do KW adresowanych było w 1952 r. – 24,9%, w 1953 r. – 23,6%, w 1954 r. – 16,7%, a do KP, KM, KD odpowiednio 42,4%, 41,1% i 25,7%. Proporcje między listami kierowanymi do KW i KC kształtowały się następująco: 1951 r. – 1:1,6, 1952 r. – 1:1,3, 1954 r. – 1:3,4, 1955 r. – 1:4,3.

⁸ AAN, KC PZPR, 237/XXV–8, Notatka w sprawie pracy na odcinku skarg i zażaleń, s. 31 – 32; KC PZPR, t. 42, Notatka Biura Listów i Inspekcji, s. 67.

Tablica 2

Listy obywateli napływające do KW, KP, KM, KD PZPR w latach 1951–1955

Rok	KW	W tym bezpośrednio do KW	KP, KM, KD	W tym bezpośrednio do KP, KM, KD
1951	16 158	7 633*	1 754	–
1952	21 200	11 453	34 952	19 470
1953	27 400	16 026	48 591	27 959
1954	39 381	23 538	70 987	36 224
1955	40 449	24 856	–	–

Źródło: AAN, KC PZPR, 237/XXV, 3, s. 11–18; *ibidem*, 237/XXV–8, s. 1.

* Według innych danych – 7 216 (zob. *ibidem*, 237/V–78, s. 6).

Ta niepełna statystyka wskazuje, że wśród komitetów partyjnych KC stopniowo wysunął się na pierwsze miejsce wśród adresatów korespondencji od obywateli. Wynikało to najpewniej z dwu podstawowych przyczyn. Po pierwsze, stopniowa „odwilż” w życiu politycznym Polski po śmierci Józefa Stalina w marcu 1953 r. „ośmielała” szarych obywateli PRL do interweniowania w swych sprawach na najwyższych szczeblach władzy. Być może jest to pośredni dowód na odzyskiwanie przez nie pewnego minimum zaufania społecznego. Po drugie, pogłębiało się potwierdzone codzienną praktyką poczucie, że terenowe instytucje państwowe i partyjne nie są w stanie lub wręcz wykazują złą wolę w załatwianiu skarg. Przyopuszczenie takie zdaje się potwierdzać m.in. „Notatka w sprawie załatwiania skarg i zażaleń ludzi pracy przez Komitety Partyjne” z 8 stycznia 1952 r., przygotowana przez BLiI KC PZPR. Stwierdzono w niej, iż w większości KW załatwienie skarg w 1951 r. przeciągało się do 3–4 miesięcy, a zaległości wynosiły średnio około 25% całorocznego wpływu. W tymże roku prawie z każdego województwa więcej listów wpływało do KC niż do odpowiedniego KW. Prawidłowość ta jeszcze bardziej uwydatniła się przy porównywaniu wpływu spraw z poszczególnych powiatów i miast. W „Notatce” stwierdzono również, iż – niezgodnie z odpowiednimi instrukcjami KC – niejednokrotnie skargi kierowano do rozpatrzenia władzom, na które je złożono, a te spośród nich, które odesłano z KC do KW, były przekazywane instancjom niższym⁹.

Piszący skargi podlegali w związku z tym różnym represjom¹⁰. W 1953 r. kontrola KC w KM PZPR w Rzeszowie stwierdziła, że nie badano tam w ogóle listów anonimowych i skarg od bezpartyjnych¹¹. Wiele listów ginęło w komitetach partyjnych¹² a w tych, które adresowano do KC można było odnaleźć stwierdzenia, że ich autorzy piszą do Warszawy, ponieważ w lokalnych komitetach partyjnych nic nie załatwili lub nie chcą się do nich zwracać, gdyż „to jedna klika”¹³.

⁹ AAN, KC PZPR, 237/XXV–78, s. 1–6, 17–18.

¹⁰ Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/XXV–2, *Sprawozdanie Biura Listów i Inspekcji KC PZPR* (dalej: BLiI) za luty 1951 r., s. 56; AAN, KC PZPR, 237/XXV–13; „Biuletyn BLiI”, nr 6/42, III 1955 r., s. 49–54; AAN, KC PZPR, 237/XXV–3, *Sprawozdanie BLiI za 1953 r.*

¹¹ AAN, KC PZPR, 237/XXV–3; *Sprawozdanie BLiI za 1953 r.*, s. 24.

¹² *Ibidem*.

¹³ Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/XXV–3, *op.cit.*, s. 24; AAN, KC PZPR, 237/XXV–1, s. 14.

Tak masowy napływ listów do KC sprawił, że praca BLiI była coraz bardziej utrudniona. W 1955 r. Biuro miało 37 pracowników politycznych i technicznych. Na jego czele stał od maja 1949 r. (aż do śmierci w styczniu 1952 r.) Jan Jamiński (ur. 1905), a następnie Eugenia Pelowska (1912–1978)¹⁴. Napływ korespondencji był tak duży, że w latach 1951–1953 na jednego pracownika politycznego przypadało opracowanie średnio 15 listów dziennie, ale w 1954 r. – już 40–50. W tym samym czasie bezpośrednio zgłaszało się do Biura po 30–40 osób dziennie, często z najodleglejszych zakątków kraju. W 1951 r. przyjęto co najmniej 530 interesantów (dane za 9 miesięcy), a w styczniu, lutym, kwietniu, sierpniu i wrześniu 1953 r. – 159¹⁵.

Pracownicy główną część swego czasu poświęcali czytaniu listów i przekazywaniu ich według kompetencji komitetom partyjnym, radom narodowym i resortom. Brak czasu powodował, że od listopada 1953 r. zaprzestano dokonywania inspekcji podległych jednostek w terenie (do tego czasu dokonano ich 43). Aby wywiązać się z nałożonych zadań, uchwałą Sekretariatu KC Biuro przekazywało część spraw do URM. Nie poprawiło to jednak sytuacji – napływ korespondencji nie zmalał: zaczęły napływać listy z oświadczeniami, że petenci znają adres URM, a do KC zwracają się po to, by właśnie KC ich sprawę rozpatrzyć. W I kwartale 1954 r. liczba zaległych listów nie rozpatrzonych wynosiła ponad 1000¹⁶.

Ze względu na braki w zachowanej dokumentacji archiwalnej trudno dokonać choćby pobieżnej charakterystyki społecznej ich nadawców. Przede wszystkim musimy pamiętać, że pewną część tej korespondencji stanowiły anonimy. Dane na ten temat są wyrwykowe. Wiadomo jednak, że w 1955 r. stanowiły one 13% wszystkich skarg, które wpłynęły do siedemnastu KW oraz KM. Warszawy i Łodzi¹⁷. W 1951 r. anonimy stanowiły około 11% korespondencji napływającej do BLiI, a w 1953 r. – około 8%¹⁸.

Anonimowość była traktowana przez większość piszących jako sposób zabezpieczenia przed zemstą władz, przeciwko którym ich korespondencja była wymierzona¹⁹. Podobną zabezpieczającą procedurą było pisanie listów zbiorowych, podpisanych nierzadko przez kilkadziesiąt osób, wobec których trudniej było zastosować środki represyjne niż w stosunku do pojedynczego nadawcy.

Jedynie kompletne dane charakteryzujące strukturę społeczną nadawców listów pochodzą z 1955 r. 31% spośród nich stanowili wtedy robotnicy, 22% chłopci, 20% pracownicy umysłowi, 27% zaliczono do kategorii „inni”. Autorzy 88% tej korespondencji – to bezpartyjni²⁰. W pierwszym kwartale 1956 r. skład społeczny nadawców był następujący: robotnicy 34%, chłopci 25%, pracownicy umysłowi 18%, „inni” 23%; 89% – bezpartyjni²¹.

¹⁴ Biogram J. Jamińskiego – zob. *Słownik biograficzny działaczy ruchu robotniczego*, t. 2, Warszawa 1987, s. 619–620.

¹⁵ AAN, KC PZPR, 237/XXV–8, Notatka dotycząca sytuacji w BLiI, s. 24.

¹⁶ AAN, KC PZPR, 237/XXV–8, s. 24.

¹⁷ AAN, KC PZPR, 237/XXV–8, Notatka w sprawie pracy na odcinku skarg i zażaleń [1955 r.], s. 1–3.

¹⁸ Obliczenia własne na podstawie AAN, KC PZPR, 237/XXV–1, 2, 4, 6, 11.

¹⁹ Przykład takiej motywacji znajdujemy *expressis verbis* w liście rolników zamieszczonym w „Biuletynie BLiI”, nr 5 z 20 III 1953 r.; AAN, KC PZPR, 237/XXV–6, s. 48: „Listu tego nie podpisujemy, bo Warszawa jest daleko a starostwo (*sic!*) blisko, ale to wszystko i wiele jeszcze więcej jest prawdziwe”.

²⁰ AAN, KC PZPR, 237/XXV–7, *Sprawozdanie BLiI za 1955 r.*

²¹ AAN, KC PZPR, 237/XXV–7, *Sprawozdanie BLiI za I kwartał 1956 r.*

Zgodnie z cytowanymi na wstępie instrukcjami KC PZPR sprawy przedstawiane w skargach od obywateli miały być przedmiotem kontroli ze strony różnych instytucji partyjnych i państwowych. Nie dysponujemy danymi pozwalającymi na ocenę wyników takich inspekcji. Wiadomo jedynie, że na podstawie porad kierowników Referatów Listów KW PZPR BLiI stwierdziło, że około 50–60% skarg zostało uznanych za uzasadnione²².

Podstawową część zachowanej w Archiwum Akt Nowych dokumentacji BLiI z lat 1950–1956 stanowią biuletyny, zawierające wyjątki z listów od obywateli. Pierwsze tego typu wydawnictwo, zachowane w aktach KC PZPR nosi nazwę *Sprawozdanie Biura Listów i Inspekcji KC PZPR* i jest datowane na 30 stycznia 1951 r. Zawiera fragmenty z listów (często z wyjaśnieniami władz, do których skargi przesyłano) z grudnia 1950 r. Podobne sprawozdania ukazywały się w cyklu miesięcznym do 16 maja 1951 r. Z datą o dzień późniejszą (tj. 17 V 1956 r.) opublikowano „Wyjątki z listów”. Między 17 maja do 4 grudnia 1951 r. wydano 19 numerów biuletynu.

W aktach Biura nie zachowały się egzemplarze takiego wydawnictwa z 1952 r. Z datą 24 stycznia 1953 r. ukazał się nr 1/35 „Biuletynu”, zawierającego korespondencję z okresu od 1 do 22 stycznia 1953 r. Do końca tego roku wydano 25 numerów. W 1954 r. wydawnictwo to zmieniało kilkakrotnie swą nazwę. 17 maja 1954 r. ujrzał światło dzienne pierwszy numer „Biuletynu Listów nadesłanych do Biur Listów i Redakcji pism” (łącznie 8 numerów do 3 sierpnia 1954 r.); 11 sierpnia 1954 r. – „Biuletyn Listów nadesłanych do Biura Listów KC PZPR, Rady Państwa, Urzędu Rady Ministrów (nr 9), 23 sierpnia – „Biuletyn Listów nadesłanych do Biura Listów i Inspekcji KC PZPR” (nr 10), 30 sierpnia – „Biuletyn Listów nadesłanych do KC PZPR, Urzędu Rady Ministrów” (nr 11), 10 sierpnia – „Biuletyn Listów nadesłanych do Biura Listów KC PZPR, Polskiego Radia” (nr 12), a od 18 września do 6 października – „Biuletyn Listów” (nr 13–18). Od nr 19 z 9 października 1954 r. powrócono do nazwy „Biuletyn”, która obowiązywała do końca omawianego okresu.

Poza rokiem 1952 „Biuletyn” zachował się niemal w całości (brak jedynie numeru 44/155 z okresu między 10 a 18 października 1956 r.). Liczba zachowanych numerów w poszczególnych latach jest następująca: 1951 r. – 25, 1952 r. – 0, 1953 r. – 25, 1954 r. – 43, 1955 r. – 75, 1956 r. – 56. Dysponujemy więc łącznie 224 numerami tego wydawnictwa, obejmującymi – z przerwą w 1952 r. – okres od grudnia 1950 r. do grudnia 1956 r.

Średnia objętość biuletynu wynosiła kilkanaście stron maszynopisu. Oprócz różnych danych statystycznych dotyczących napływającej korespondencji, główną jego część stanowiły wyjątki z listów napływających do KC PZPR, jak również innych urzędów centralnych (m.in. Rady Państwa, URM, Polskiego Radia, ministerstw) i centralnych organów prasowych („Trybuna Ludu”, „Gromada – Rolnik Polski”, „Chłopska Droga”). Duża część korespondencji była publikowana w blokach problemowych.

²² AAN, KC PZPR, 237/XXV–8, Notatka o realizacji uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR z 9 XII 1950 r. w sprawie załatwiania skarg i zażaleń ludzi pracy przez KW, s. 17–20. Wg danych z 1953 r. Warszawski Komitet Wojewódzki w wyniku zbadania skarg zdjął ze stanowisk 4 sekretarzy KP, 23 sekretarzy KG, 7 sekretarzy POP, z aparatu MO i UB – 13 osób, 4 przewodniczących spółdzielni produkcyjnych. Ogółem zdjęto ze stanowisk bądź ukarano 521 osób.

Biuletyny zostały opatrzone klauzulą poufności, poszczególne egzemplarze były numerowane. Najwyższe zachowane numery (z 1955 r.) wskazują, że przygotowano je dla stu kilkudziesięciu osób. Wśród biuletynów z 1956 r. zachował się pochodzący z tego roku ich rozdzielnik, zawierający 82 pozycje. Zgodnie z nim otrzymały je osoby z kierownictwa partii (sekretarze KC, kierownicy wydziałów i niektórych innych jednostek KC), redaktorzy naczelni niektórych pism („Trybuna Ludu”, „Życie Partii”, Trybuna Wolności”, „Chłopska Droga”, „Gromada – Rolnik Polski”), pierwsi sekretarze KW oraz niektóre inne osoby z takich instytucji, jak URM, Rada Państwa, Centralna Szkoła Partyjna, Instytut Nauk Społecznych, Polska Agencja Prasowa, Agencja Robotnicza.

Krąg adresatów tego wydawnictwa, ograniczony do ówczesnej elity władzy, jego nieoficjalny, niepropagandowy charakter jest jednym z ważnych dodatkowych elementów wskazujących na wiarygodność zawartych w nim informacji.

Poza tym warto nadmienić, iż wiele listów było tam publikowanych wraz z adnotacją o sposobie załatwiania spraw w nich poruszanych, wiarygodności przedstawianych faktów w świetle przeprowadzonych przez KC lub zleconych innym urzędem kontroli. Inspekcje w terenie wielokrotnie potwierdzały zasadność interwencji obywateli.

Dla wnioskowania o rzeczywistości społecznej Polski stalinowskiej ogromną wartość mają nie tylko potwierdzone szczegółowe fakty zawarte w korespondencji od obywateli zamieszczonej w biuletynach, ale również zawarte w nich oraz innych dokumentach BLiI informacje liczbowe charakteryzujące tematykę napływających listów. Z pewnością trudny do przecenienia wpływ na to co i jak pisali obywatele do władz PRL miały zmiany polityczne, w tym przede wszystkim stopniowa liberalizacja systemu po śmierci Stalina w marcu 1953 r. Biuletyny sporządzone po tej dacie zawierają coraz więcej cytatów śmiało krytykujących polityczne realia Polski stalinowskiej, w tym zależność od ZSRR, wszechwładzę aparatu bezpieczeństwa itp.

Niezależnie jednak od tej kategorii piszących, przez cały omawiany okres w korespondencji „szarych” obywateli Polski Ludowej przewijały się pewne „żelazne” tematy, świadczące o stałej obecności w codziennym ich życiu nierozwiązywalnych problemów, niekiedy prowadzących do osobistych tragedii.

Stopniowa liberalizacja polityczna postępująca od 1953 r. wpływała wielorako na charakter korespondencji przesyłanej do KC. Przede wszystkim wzrosła – o czym już wspominałem wcześniej – liczba listów kierowanych do KC. Wynikało to nie tylko z indolencji w załatwianiu poruszanych w nich spraw przez władze lokalne, ale prawdopodobnie również z większego zaufania do „najwyższej instancji”, a przynajmniej pewnej redukcji strachu towarzyszącej nawet takim „bezpiecznym” kontaktom z władzą. Z drugiej strony owa „odwilż” widoczna jest w zmianie tematyki wpływającej korespondencji. Jej autorzy z większą śmiałością krytykowali m.in. stosunki panujące w zakładach pracy, nędzę materialnych warunków życia w Polsce, wszechogarniającą przestępczość, chuligaństwo, pisali o napięciach na tle narodowościowym, stylu życia rządzących (kwestie te omawiam w dalszej części artykułu). Opinię tę potwierdzają fragmenty sprawozdania rocznego BLiI za 1955 r., w którym czytamy, iż od II zjazdu PZPR i III plenum „dają się zauważyć śmielsze i odważniejsze wypowiedzi w sprawie pracy partyj-

nej i politycznej[...]. Postawa piszących stała się bardziej zdecydowana, wymagająca, ocena wszelkich nieporządków i wykroczeń – surowsza”²³.

Problemy *stricto* polityczne pojawiły się ze szczególnym nasileniem jako tematy biuletynów w latach 1955–1956. Dotyczyły one m.in. XX Zjazdu KPZR, powrotu Polaków z łagrów radzieckich, narady aktywu partyjnego (3 marca 1956 r.), VII plenum KC PZPR (18–28 lipca 1956 r.)²⁴. W początkach października 1956 r. zamieszczono m.in. fragmenty listów w sprawie tworzenia nowych ugrupowań politycznych, tablicy pamiątkowej dla uczczenia Stefana Starzyńskiego i zwrotu Polsce pozostającej w ZSRR części zbiorów Biblioteki Ossolińskich²⁵. W jednym z ostatnich analizowanych biuletynów z 8 grudnia 1956 r. znalazła się korespondencja od osób domagających się odszkodowań za przymusowy pobyt w łagrach w ZSRR oraz listy akowców, którzy powrócili w latach 1945–1947 do kraju z niewoli radzieckiej²⁶.

Szczególnie wiele cytowanych wypowiedzi dotyczyło masakry robotników Poznania 28 czerwca 1956 r. Zawierały one zarówno potępienie „prowokatorów wydarzeń”, jak i wyrazy solidarności z ich uczestnikami²⁷.

Spróbujmy na podstawie charakteryzowanego materiału archiwalnego, sporządzić „katalog” bolączek społecznych w Polsce lat 1950–1956. Dla większej klarowności takiej analizy została ona przeprowadzona w następujących blokach zagadnień:

1. Funkcjonowanie władz partyjnych i państwowych, sytuacja polityczna;
2. Stosunki w zakładach pracy i wojsku;
3. Sprawy wsi i rolnictwa;
4. Socjalno-bytowe warunki życia;
5. Przemocność i problemy wymiaru sprawiedliwości;
6. Problemy oświaty i kultury;
7. Problemy narodowościowe.

Dbłość o przejrzystość tekstu spowodowała również przesunięcie większości cytatów egzemplifikujących stawiane tezy do przypisów.

Ad 1. Wśród spraw związanych z funkcjonowaniem władz komunistycznych istotną częścią korespondencji od obywateli były listy dotyczące spraw partyjnych. Stanowiły one 18,7% ogółu korespondencji wpływającej do KC PZPR w 1951 r., 18,1% w 1952 r., 16% w 1953 r.²⁸ Wewnętrzny rozkład tematyczny tych listów zawiera tablica 3.

²³ AAN, KC PZPR, 237/XXV–7, *Sprawozdanie roczne za 1955 r.* s. 1–2.

²⁴ AAN, KC PZPR, 237/XXV–18, „Biuletyn”, nr 26/137; AAN, KC PZPR, 237/XXV–15, „Biuletyn”, nr 46/82, 25 VIII 1955 r., s. 48; AAN, KC PZPR, 237/XXV–17, „Biuletyn”, nr 8/119, 3 III 1956 r., s. 96.

²⁵ AAN, KC PZPR, 237/XXV–19, „Biuletyn”, nr 42/153, 2 X 1956 r., s. 153–158.

²⁶ AAN, KC PZPR, 237/XXV–20, „Biuletyn”, nr 54/165, 8 XII 1956 r.

²⁷ Tak kontrastowe opinie znajdują się w „Biuletynie” z 5 VII 1956 r. (AAN, KC PZPR, 237/XXV–19, s. 1–8). Autor listu z województwa warszawskiego pisał: „Prowokacja, jaka miała miejsce w Poznaniu, zostałem wstrząśnięty głęboko, karę dla prowokatorów w Poznaniu powinni ustalić i powinni ich sądzić wszyscy uczciwi ludzie pracy, którzy to wzniesli i zbudowali swym potem i wysiłkiem”. Anonimowy autor ze Śląska pisał: „Nie, lud śląski tego biednego robotnika poznańskiego wcale nie potępia, przeciwnie jesteśmy po ich stronie”. Inne głosy na temat Poznania – zob. AAN, KC PZPR, 237/XXV–19, „Biuletyn”, nr 32, 33, 34.

²⁸ Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/XXV–6, „Biuletyn”, nr 7/41, 29 IV 1953 r.

W 1955 r. sprawy partyjne były poruszane w 4062 listach do KC, co stanowiło wówczas 3,7% ogółu korespondencji od obywateli tam wpływającej²⁹.

Ostrej krytyce poddawano w nich styl życia aparatu partyjnego. Ukazywano liczne przykłady pijaństwa pracowników PZPR, urządzane pod wpływem alkoholu bijatyki czy wręcz strzelaniny³⁰. Według anonimu z Sosnowicy w pow. Włodawa: „Komitet Gminny jest całe dni murem zamknięty. Sekretarz niczem się nie interesuje, ma na myśli tylko głębszy kielich i dubeltówkę na zajęcia”. Opisywano przypadki kumoterskiego wykupowania towarów w sklepach państwowych przez rodziny pracowników aparatu³¹, brutalnego wyrzucania z mieszkań wielodzietnych rodzin i przydzielania ich miejscowym funkcjonariuszom partyjnym³².

Tablica 3

Listy obywateli do KC PZPR dotyczące spraw partyjnych w latach 1951–1953

Temat	Rok					
	1951		1952		1953	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Skargi na pracę aparatu politycznego i członków partii	1228	55,5	1669	56,6	1719	49,7
Odwołania od wykluczeń z partii	593	26,5	943	32,0	1168	33,8
Prośby o przyjęcie do partii, przeniesienia itp.	413	18,5	336	11,4	570	16,5
Razem	2234	100	2948	100	3457	100

Źródło: Akta BLiI KC PZPR.

Zmiennym ocenom nadawców listów podlegał stosunek ludzi władzy do religii katolickiej i Kościoła. W maju 1953 r. w „Biuletynie” znajdujemy informację o potwierdzonych przez kontrolę zarzutach wobec sekretarza KP PZPR w Radomiu, iż w jego domu „wisi na ścianach dekoracja religijna”, a „żona i dzieci uczęszczają do kościoła i są praktykującymi katolikami”. Obwiniony miał 26 marca 1953 r. ochrzcić dziecko i wysłać służbowy samochód po „kumów”. Kosztowało go to pozbawienie zajmowanego stanowiska³³.

²⁹ AAN, KC PZPR, 237/XXV-6, „Biuletyn”, nr 9/53, 13 X 1953 r., s. 173–174.

³⁰ AAN, KC PZPR, 237/XXV-1, s. 3; AAN, KC PZPR, 237/XXV-6, „Biuletyn”, nr 1/35, 24 I 1953 r.

³¹ AAN, KC PZPR, 237/XXV-1, s. 3.

³² *Ibidem*.

³³ AAN, KC PZPR, 237/XXV-6, „Biuletyn”, nr 9/43, 8 V 1953 r., s. 85–86.

Z drugiej strony zachowania antyreligijne bywały potępiane. Oto anonim z 4 maja 1956 r. z Wrześni oskarżał tamtejsze władze o to, że kilka lat wcześniej powołały w dzień Bożego Ciała komisję, która „sprawdzała, czy podejrzani i zapisani w »czarnej księdze« członkowie partii mają udekorowane okna w swych domach”³⁴.

Zdarzały się również posądzenia osób z aparatu partyjnego o przestępstwa kryminalne (gwałty, morderstwa), tuszowane przy użyciu fałszywych świadków³⁵.

Osoby pracujące w Komitetach Gminnych PZPR bywały często oskarżane o stosowanie bezprawnych, represyjnych metod przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych i wykonywaniu planów obowiązkowych dostaw płodów rolnych³⁶. Lektura biuletynów wskazuje, że zjawiskiem częstym było tworzenie się lokalnych klik monopolizujących władzę, przywileje i dystrybucję dóbr. W ich skład wchodził zwykle sekretarze komitetów partyjnych, przewodniczący rad narodowych, szefowie urzędów bezpieczeństwa, prokuratorzy, sędziowie, komendanci MO, prezesi Gminnych Spółdzielni (na wsi). W niektórych instytucjach – jeśli wierzyć autorom skarg – wszystkie ważniejsze stanowiska były opanowane przez jedną lub kilka rodzin. W tej sytuacji wszelkie próby krytyki nieprawidłowości w ich funkcjonowaniu, nadużyć i kradzieży, okazywały się nieskuteczne, a niekiedy wywoływały represje ze strony obwinionych³⁷. Skarżono się na łapownictwo i nadużywanie stanowisk, czego częstym przejawem miało być używanie służbowych samochodów do prywatnych wyjazdów rodzin³⁸. Pojawiły się również chłopskie anonimy protestujące przeciwko narzucaniu przez KP PZPR na stanowiska przewodniczących Gromadzkich Rad Narodowych pijaków, defraudantów i unieważnianie wyborów dokonanych demokratycznie przez samych chłopów³⁹.

Ciekawym zjawiskiem jest występujące dość licznie w korespondencji dostosowywanie używanej argumentacji do panującego oficjalnego języka propagandy. Piszący doniesienia do władz używali wielokrotnie argumentacji, która – niezależnie od wymowy opisywanych faktów – miała pogрузić potępiane osoby. Stąd liczne oskarżenia wskazujące na ich „niewłaściwą” przeszłość (sanacyjny rodowód, przedwojenna służba wojskowa w „dwójce”, niemoralne prowadzenie się, podpisanie volkslisty, pochodzenie kułackie itp.). Zdarzało się, że formę wzajemnych skarg i oskarżeń kierowanych do KC przybierały rozgrywki w lokalnych strukturach władzy, na szczeblu powiatu czy gminy⁴⁰.

Ad 2. Osobną grupę tematyczną tworzą listy opisujące stosunki w zakładach pracy. W 1951 r. stanowiły one 17,4% ogółu korespondencji wpływającej do KC, 1952 r. – 18,6%, w 1953 r. – 16,3%⁴¹, w 1955 r. – co najmniej 8%⁴².

³⁴ AAN, KC PZPR, 237/XXV–18, „Biuletyn”, nr 27/138, 7 VI 1956 r. O antyreligijnych demonstracjach aparatu partyjnego na wsi – zob. AAN, KC PZPR, 237–4, „Wyjątki z listów”, nr 6, 9 VI 1951 r., s. 64.

³⁵ *Ibidem*, s. 152.

³⁶ AAN, KC PZPR, 237/XXV–6, „Biuletyn”, nr 5/39, 20 III 1953 r.

³⁷ AAN, KC PZPR, 237/XXV–7, *Sprawozdanie roczne za 1955 r.*, s. 1–2.

³⁸ AAN, KC PZPR, 237/XXV–18, „Biuletyn”, nr 26/137; AAN, KC PZPR, 237/XXV–15, „Biuletyn”, nr 46/82, 25 VIII 1955 r., s. 48; AAN, KC PZPR, 237/XXV–17, „Biuletyn”, nr 8/119, 3 III 1956 r., s. 96.

³⁹ AAN, KC PZPR, 237/XXV–19, „Biuletyn”, nr 42/153, 2 X 1956 r., s. 153–158.

⁴⁰ AAN, KC PZPR, 237/XXV–20, „Biuletyn”, nr 54/165, 8 XII 1956 r.

⁴¹ Obliczenia własne na podstawie AAN, KC PZPR, 237/XXV–2, *Sprawozdanie BLil na 1953 r.*, s. 9–11.

⁴² AAN, KC PZPR, 237/XXV–7, *Sprawozdanie BLil za 1955 r.*, s. 17–19.

Najlichniesze w tych latach były w tej grupie listy opisujące konflikty w pracy, zwolnienia i prośby o pracę. Robotnicy piętnowali sposób traktowania ich przez kierownictwa zakładów. Przykładowo kobiety zatrudnione w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Częstochowie skarżyły się, iż muszą się opłacać jednemu z kierowników, „jeśli się nic nie da – to nie otrzyma [się] odpowiedniej pracy”, lepiej płatnej niż inne. Stąd z okazji imienin nieuczciwy kierownik otrzymywał jako prezent: rower, teczkę, papierosnicę, popielniczkę⁴³. Szczególnie złą sławą cieszyli się kierownicy personalni. W biuletynach opisywano ich samowolę. W Wytwórni nr 8 w Pionkach według nadesłanego anonimu personalny „odzywa się do ludzi jak ekonom [...], krzyczy ordynarnie, robotnika traktuje gorzej jak psa, aż strach wejść do biura”; „jeśli na kogoś ma złość to zaraz go zwalnia z pracy”⁴⁴. Z zbiorowym liście pracownice Kaliskich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego oskarżały swego kierownika personalnego o „romanse” w internacie Szkoły Przesposobienia Przemysłowego, odrywanie włóknerek od pracy, zmuszanie do chodzenia z nim na dancingi i wpisywanie swym towarzyszkom pełnych dniówek za czas spędzony na zabawie⁴⁵. O lżenie robotników, wymyślanie im przy użyciu ordynarnych słów, a także zmuszanie młodych pracownic do odwiedzania swego prywatnego mieszkania został oskarżony w 1953 r. dyrektor Lubąskich Kamieniołomów Drogowych. Kontrola potwierdziła wysunięte zarzuty⁴⁶. O podobny proceder zostały oskarżone osoby z kierownictwa jednego z odcinków Wrocławskiego Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych. Te potwierdzone zarzuty były przyczyną wyciągnięcia wobec nich surowych konsekwencji, w tym skierowania do obozu pracy na 1–2 lat⁴⁷. Analizowana korespondencja wskazuje, że dość częstą praktyką dyrektorów przedsiębiorstw było otaczanie się „swoimi” ludźmi, często członkami własnej rodziny. Wielu z nich mogło uprawiać ten swoisty nepotyzm m.in. dzięki powiązaniom z osobami kierującymi lokalnymi komitetami partyjnymi i odpowiednimi zjednoczeniami⁴⁸. Taka selekcja kadr ułatwiała olbrzymie nadużycia⁴⁹.

⁴³ AAN, KC PZPR, 237/XXV–2, s. 53.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 17.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 80.

⁴⁶ AAN, KC PZPR, 237/XXV–6, „Biuletyn”, nr 4, 5 III 1953 r., s. 35.

⁴⁷ AAN, KC PZPR, 237/XXV–6, „Biuletyn”, nr 17/51, 25 IX 1953 r.

⁴⁸ Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/XXV–6, s. 90. W anonimie zamieszczonym w „Biuletynie BLiI” z 28 I 1954 r.”, (AAN, KC PZPR, 237/XXV–11, s. 16) dyrektor Przedsiębiorstwa Produkcji Pomocniczej Instalacji Przemysłowych w Warszawie został opisany w sposób następujący: „gdy objął stanowisko zredukował 50% pracowników, a przywiózł ze sobą swoich znajomych. W krótkim czasie stworzyła się klika kumotrów [...] ma »plecy« w K[omitecie] D[zielnicowym] Grochów, Centralnym Zarządzie, Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego, wszędzie ma kogoś, kto go broni. Jeżeli pracownica pierwsza nie ukloni się dyrektorowi, nazajutrz dostanie wypowiedzenie. Chodzi dumny i pewny siebie »władca« życia i śmierci”, AAN, KC PZPR, 237/XXV–11, „Biuletyn”, nr 3/62, 28 I 1954 r., s. 16.

⁴⁹ Tak było na przykład w opisanym w styczniu 1954 r. liście partyjnych i bezpartyjnych pracowników Zakładów Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej w Świdnicy. Szef działu zaopatrzenia z magazynów tego zakładu zaopatrywał „na lewo” niemal cały Dolny Śląsk, a szczególnie chłopów, w narzędzia, łożyska, stal itp. Poza tym, „na koszt zakładu kupił radio i kilkaset lamp, które później pobrał dla siebie, siatką ze żłobka zabezpieczył sobie okna w 5-izbowym mieszkaniu, które na trzy osoby otrzymał od swego przyjaciela i współnika dyrektora”. Oskarżano go również o to, że na koszt zakładu wyremontował sobie motocykl BMW, sprzedał go za 12 tys. zł, a „obecnie kupił auto osobowe, które

Robotników denerwowały również ogromne przerosty biurokratyczne, szczególnie rażące w połączeniu z indolencją w załatwianiu ich codziennych problemów⁵⁰ oraz fałszowanie planów produkcyjnych⁵¹.

Taki negatywny obraz kadry kierowniczej zyskuje jeszcze na jaskrawości, gdy zestawimy go z opisami warunków pracy w zakładach przemysłowych. Skargi dotyczyły m.in. czasu pracy. Wedle anonimu z zakładów Otmet w pow. Strzelce okazało się, iż z powodu nierytmicznych dostaw surowca młodociani na równi z dorosłymi zmuszeni byli pracować po 16, a nawet po 22 godziny bez przerwy. W zakładach przemysłowych Wrocławia – jak świadczy list skierowany w październiku 1955 r. do „Trybuny Ludu” – nagminną praktyką była praca w warunkach szkodliwych dla zdrowia w nadgodzinach, których wymiar miesięczny sięgał od 120 do 200, niekiedy bez odpowiedniego wynagrodzenia⁵². Tkaczki z Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Prudniku w 1950 r. zmuszane były do podpisywania list, zawierających zgodę na pracę 16-godzinną (8 godzin pracy, 8 godzin przerwy, 8 godzin pracy), w tym również w sobotę i w niedzielę⁵³. Tkaczki z Pabianic były autorkami listu do Edwarda Ochaba z czerwca 1956 r., w którym pisały: „Idziemy z wielką prośbą o zniesienie nocnej pracy. W dzień nie ma kiedy spać, bo trzeba stać w kolejkach zanim się dostanie trochę masła lub trochę mięsa lub słoniny. Nie wiadomo, czy dzieci wysłać do szkoły, czy stać w kolejce, czy spać. A oprócz tego gotowanie, pranie. Bardzo Was, tow. Ochab błagamy my z firmy „C” tkalni wszystkie robotnice”⁵⁴.

Szczególnie drastycznie brzmią zawarte w niektórych listach informacje dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy. Euzebiusz Walter, korespondent „Trybuny Wolności” w liście z 16 grudnia 1955 r. zawarł wstrząsający opis losu robotnic z fabryki zapalek w Sianowie w woj. koszalińskim: „Zofia Kossak [Kozik?] – pisał – to wzorowa pracownica [...]. Pracuje ona przy maszynie – fosforówce bez przerwy od siedmiu lat. Warunki pracy ciężkie, zarobki dobre, oto co spowodowało, że pierwszorzędna robotnica

wyremontował [...] również z materiałów zakupionych na koszt zakładu”. „My pracownicy zaopatrzenia wiedzieliśmy na pewno, że [...] kradnie, gdyż z jakiego innego źródła mógłby prowadzić takie wystawne życie – obliczając, że na samo wyżywienie wydawał miesięcznie około 10 tys zł, drugie tyle na ubranie – kupując żonie takie prezenty, jak złotą Doxę za 6 tys. zł, aparat fotograficzny za 3 tys. zł”. Po wejściu w życie dekretu o ochronie własności społecznej pracownicy postanowili go „upilnować”. 25 VIII 1953 r. ich szef ukradł 10 metrów skóry zamówionej dla obicia jego samochodu. Sprawę badały dwie kolejne komisje z odpowiedniego centralnego zarządu. Wkrótce obwiniony wyjechał do Warszawy, by „załatwić sprawę”. Ta jego misja prawdopodobnie nie powiodła się, w związku z czym we wrześniu 1953 r. nocą, taksówkami i samochodami ciężarowymi zamówionymi przez jego zakład pracy wywoził swe mienie z prywatnego mieszkania do Katowic. „Obecnie – pisano w zakończeniu listu – w zakładzie będzie redukcja i wszyscy pracownicy, którzy zeznawali przed komisjami prawdę, drżą, bo wiedzą, że pod tym wygodnym pretekstem zostaną z zakładu usunięci”; AAN, KC PZPR, 237/XXV-11, „Biuletyn”, nr 3/62, 28 I 1954 r., s. 18–21. Na ten temat zob. również: AAN, KC PZPR, 237/XXV-17, „Biuletyn”, nr 5/116, 4 II 1956 r., s. 46.

⁵⁰ Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/XXV-6, „Biuletyn”, nr 9/43, 8 V 1953 r., Anonim opisujący stosunki w Metrobudowie, s. 87.

⁵¹ O niezbędności fałszowania planów produkcyjnych w systemie stalinowskim – zob. ciekawe uwagi A. Besançon, *Anatomia widma*, Warszawa 1991, s. 21–26.

⁵² AAN, KC PZPR, 237/XXV-17, „Biuletyn”, nr 5/116, 4 II 1956 r., s. 46–60.

⁵³ AAN, KC PZPR, 237/XXV-2, s. 22.

⁵⁴ AAN, KC PZPR, 237/XXV-18, „Biuletyn”, nr 29/140, 22 VI 1956 r., s. 207.

ma zatrucie mięśni ścięgowych fosforem, jest umierająca. Mimo to zmian chroniących zdrowie robotnic w zakładzie nie przeprowadzono. Dopiero gdy kończy życie [...] z trudem znaleziono następną ofiarę, bo tak się czuje robotnica, która w tym zakładzie idzie do maszyny – fosforówki”⁵⁵. Dużą falę listów do KC wywołała podana w „Słowie Polskim” z 1956 r. informacja na temat zatrucia robotników w fabryce włókien sztucznych w Celwiskozie w Jeleniej Górze. „Jak wynika z artykułu – pisali ich autorzy – setki ludzi zostało zatrutych, popadło w obłęd, zostało kalekami, a nikt nic nie robi”⁵⁶.

Z lektury biuletynów wynika, że kradzieże dokonywane były nie tylko przez wiele osób z kierownictwa zakładów, ale również przez robotników. Wiele głosów oburzenia wywołało postępowanie rewidentek z Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego, dokonujących badania ginekologicznego (pochwy) u kobiet, które w ten sposób wynosiły przędzę z fabryki. Wedle ustaleń KC takie same metody stosowane były przez kobiety zatrudnione nie tylko w przemyśle lekkim, ale również – rzekomo sporadycznie – w zakładach tytoniowych w Łodzi i farmaceutycznych. Rewizji tego typu, w poszukiwaniu wysokogatunkowych nici, dokonywano również w PZPB im. Hanki Sawickiej w Łodzi, gdzie lekarz w końcu odmówił takich badań, a kobiety kategorycznie się im sprzeciwiły⁵⁷.

Najczarniejsze obrazy warunków pracy pochodzą z listów więźniów. Kierowano ich na najbardziej niebezpieczne odcinki, wydawano głodowe racje żywnościowe⁵⁸.

Zachowane biuletyny pozwalają również na zorientowanie się w głównych problemach żołnierzy odbywających służbę wojskową. Według oświadczenia złożonego przez dwóch podoficerów z jednostki w Braniewie periodicznie notowane były tam wypadki, iż „całe grupy żołnierzy nie otrzymywały w ogóle poszczególnych porcji” żywnościowych lub były one zmniejszone. Szef zaopatrzenia jednostki przywłaszczał sobie należne żołnierzom papierosy i części umundurowania. W batalionie szkolnym tej jednostki jeden z podoficerów wykrył „faszystowskie metody wychowywania młodzieży”, stosowane przez żołnierzy starego rocznika wobec nowo wcielonych rekrutów („czołganie się pod łóżkiem, na szafę biegiem marsz, nadrywanie uszu”). Szeregowy z innej jednostki w liście do KC pytał. „Dlaczego dowództwo tej JW każe bić żołnierzy? Dlaczego jesteśmy bici przez kaprali? Dlaczego nie otrzymujemy pomocy lekarskiej?”. Jak stwierdziło BLiI korespondencja tego typu, przekazywana Ministerstwu Obrony Narodowej, wywołała represje wobec skarżących się⁵⁹.

⁵⁵ AAN, KC PZPR, 237/XXV-17, „Biuletyn”, nr 4/115, 8 I 1956 r.

⁵⁶ AAN, KC PZPR, 237/XXV-18, „Biuletyn”, nr 29/140, 22 VI 1956 r. Chodzi o artykuł *Celwiskoza*. E. Szpitalak i J. Łukaszevicza zamieszczony w „Słowie Polskim” 1956, nr 132.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ Więzień z Ośrodka Pracy w Mysłowicach tak opisywał swą pracę w kopalni: „Ze względu na zbyt małą ilość więźniów do pracy w tym oddziale zmuszeni jesteśmy pracować po 12 godzin, aby wykonać plan [...]. Poza tym oddział znajduje się na poziomie 500 m i brak jest powietrza [...]. Więźniów wpuszcza się zaraz po wystrzale ściany, kiedy jest jeszcze wiele dymu i kurzu [...]. Przez 15 dni [...] pracowałem [...] bez zabudowania całkowitego pod strachem, że lada chwila może nastąpić osunięcie się ściany [...]. Wyżywienie więźniów jest niedostateczne, składa się ono codziennie z marmolady i sera topionego”; AAN, KC PZPR, 237/XXV-14, „Biuletyn”, nr 38/74, 21 VII 1955 r., s. 163. Podobny opis Ośrodka Pracy w Ciśnie w pow. Sanok – zob. AAN, KC PZPR, 237/XXV-16, „Biuletyn” nr 72/108, 10 XII 1955 r.

⁵⁹ AAN, KC PZPR, 237/XXV-11, „Biuletyn” z 11 VIII 1954 r., s. 148–153.

W latach 1954–1956, w związku z tzw. kompresją etatów coraz więcej listów dotyczyło problemów ze znalezieniem pracy. Według informacji BLiI do Biura Skarg i Zażaleń URM w 1954 r. wpłynęło 3263 próśb o zatrudnienie, najwięcej z woj. poznańskiego (379), kieleckiego (234), warszawskiego (342), łódzkiego (300) i rzeszowskiego (234). Wśród piszących dominowali pracownicy fizyczni (1674). W prezydiach rad narodowych w lutym 1955 r. miało być zarejestrowanych 31 332 bezrobotnych, głównie kobiet (20 477), przede wszystkim z województw zachodnich. Najwięcej poszukujących pracy było we Włocławku (842, w tym 581 kobiet), Łęczycy (842, w tym 581 kobiet), Kaliszu (1066, w tym 786 kobiet), Płocku (359, w tym 191 kobiet). Znaczące grupy bezrobotnych pojawiły się w Radomiu, Raciborzu, Ozorkowie, Zduńskiej Woli, Pabianicach. Według informacji zawartych w „Biuletynie” w niektórych miastach na ziemiach zachodnich (Zielona Góra, Świdnica) w prezydiach rad narodowych doszło do „incydentów na tle dobijania się o pracę w oddziałach zatrudnienia przez osoby od dłuższego czasu bez pracy”⁶⁰. Do BLiI w okresie od 1 stycznia do 30 listopada 1955 r. napłynęło 3446 listów dotyczących zwolnienia z pracy i 4223 listy z prośbą o jej znalezienie⁶¹.

Zjawiskiem nowym było pojawienie się problemów z zatrudnieniem absolwentów szkół zawodowych. Redakcja „Sztandaru Młodych” tylko w okresie od 1 stycznia do 19 maja 1954 r. otrzymała na ten temat 158 listów, głównie z Warszawy, Kielc i Łodzi⁶².

W sprawie zatrudnienia pisali do KC byli akowcy, zwolnieni pracownicy Urzędów bezpieczeństwa, MO i oficerowie wojska⁶³.

Z korespondencji cytowanej w „Biuletynie” wynika, że ogólnie zaplanowana akcja redukcji zatrudnienia stawała się niekiedy dobrym pretekstem do zwalniania ludzi niewygodnych, chorych i kalekich⁶⁴. Autorzy listów krytykowali przedstawiane im nieliczne oferty pracy za 400–500 zł miesięcznie, co w 1955 r. nie wystarczało na utrzymanie nawet nielicznej rodziny⁶⁵.

W charakteryzowanej grupie listów pojawiły się również opisy konfliktów robotników i chłopów w związku z odbieraniem lub niszczeniem gruntów rolnych przeznaczonych na potrzeby rozbudowującego się przemysłu. W 1951 r. w Nowej Hucie miało na tym tle dochodzić do bójek połączonych z ciężkimi uszkodzeniami ciała, a nawet zabójstw⁶⁶.

Ad 3. Problemy wsi i rolnictwa przez cały omawiany okres stanowiły ważny temat korespondencji napływającej do centralnych instytucji państwa i partii. Sprawom rolnym poświęconych było 5,6% listów, które napłynęły do KC w 1951 r., 3,8% w 1952 r., 9% w 1953 r., 13,5% w 1955 r. i 13% w I kwartale 1956 r.

Według szczegółowego sprawozdania za rok 1956 wśród 14 534 listów dotyczących spraw wiejskich, które dotarły do KC 19% dotyczyło „gospodarki socjalistycznej” (sprawy spółdzielni produkcyjnych, PGR, handlu wiejskiego, POM, leśnictwa), zaś 81%

⁶⁰ AAN, KC PZPR, 237/XXV–13, „Biuletyn”, nr 19/55, 6 IV 1956 r., s. 168–181.

⁶¹ AAN, KC PZPR, 237/XXV–16, s. 122.

⁶² AAN, KC PZPR, 237/XXV–1, s. 76.

⁶³ AAN, KC PZPR, 237/XXV–15, *Sprawozdanie roczne za 1955 r.*, s. 9.

⁶⁴ AAN, KC PZPR, 237/XXV–16, „Biuletyn”, nr 7/107, 7 XII 1955 r., s. 123.

⁶⁵ AAN, KC PZPR, 237/XXV–13, „Biuletyn”, nr 19/55, 6 IV 1955 r., s. 168–170.

⁶⁶ AAN, KC PZPR, 237/XXV–4, „Wyjątki z listów”, nr 8, 30 VI 1951 r., s. 79.

gospodarstw indywidualnych (głównie próśby o zrzeczenie się gospodarstw, skargi na wymiar świadczeń rzeczowych, podatków gruntowych, zajęcia, licytacje, rozprowadzanie kredytów, klasyfikację gruntów, postępowanie GRN)⁶⁷. Te same problemy przewijały się w chłopskich listach w innych analizowanych latach⁶⁸.

Analiza korespondencji dotyczącej spółdzielni produkcyjnych pozwala na wskazanie zasadniczych powodów, dla których wzbudzały one niechęć chłopów. Skarzyli się przede wszystkim na niewłaściwe metody przy ich organizowaniu. Zakładający je „aktyw” straszył i zamykał mieszkańców wsi w aresztach i więzieniach; obiecywano im również ułatwienia w zakupie deficytowych towarów (węgiel, buty gumowe, materiały włókiennicze)⁶⁹. Zdarzało się – jak np. w powiecie Brzozów – że opierających się wstąpieniu do spółdzielni chłopów-robotników zwalniano z pracy w kopalnictwie naftowym⁷⁰. Podobne groźby, wprowadzane w życie, stosowano wobec chłopów-pracowników wiejskich instytucji (GS, rady narodowe itp.)⁷¹. Opornym chłopom w sposób krzywdzący wymieniano grunty przy okazji tworzenia maszywów spółdzielczych, wyrzucano ich z dotychczasowych gospodarstw na inne, gorsze⁷². Agitację spółdzielczą prowadzono również w nocy, nachodząc chłopów w ich domach lub organizując wielogodzinne zebrania wiejskie⁷³. Podpisy pod deklaracjami spółdzielczymi były wymuszane niekiedy kłamstwem⁷⁴. Od akcesu do zespołowej gospodarki uzależniano również uzyskanie przez chłopów m.in. kredytów i nawozów sztucznych⁷⁵.

Listy chłopskie są również świadectwem zaburzeń i niepokoju społecznych towarzyszących pierwszym pracom spółdzielczym. Powodowały one nierzadko krwawe bójki i manifestacje chłopskie, w których szczególnie aktywną rolę odgrywały kobiety⁷⁶.

⁶⁷ AAN, KC PZPR, 237/XXV-7, *Sprawozdanie BLiL za 1955 r.*

⁶⁸ AAN, KC PZPR, 237/XXV-3, *Sprawozdanie BLiL za 1953 r.*, s. 11; AAN, KC PZPR, 237/XXV-7, *Sprawozdanie BLiL za I kwartał 1956 r.*, s. 37.

⁶⁹ AAN, KC PZPR, 237/XXV-2, *Sprawozdanie BLiL za styczeń 1951 r.*, s. 9; AAN, KC PZPR, 237/XXV-3, *Sprawozdanie BLiL za 1953 r.*, s. 10; AAN, KC PZPR, 237/XXV-4, „Wyjątki z listów”, nr 16, 1 X 1951 r., s. 209.

⁷⁰ AAN, KC PZPR, 237/XXV-2, *Sprawozdanie BLiL za luty 1951 r.*, s. 34; *Sprawozdanie BLiL za kwiecień 1951 r.*, s. 104; AAN, KC PZPR, 237/XXV-13, „Biuletyn”, nr 13/49, 8 III 1955 r.

⁷¹ AAN, KC PZPR, 237/XXV-3, „Wyjątki z listów”, nr 1, 17 V 1951, s. 11–12. Na ten temat zob. również: AAN, KC PZPR, 237/XXV-4, „Wyjątki z listów”, nr 9, 6 VII 1951, s. 92; AAN, KC PZPR, 237/XXV-16, „Biuletyn”, nr 69/105, 1 XII 1955 r., s. 10. Według anonimu ze wsi Kliczów Mały pow. Sieradz miejscowy nauczyciel tak zastraszył woźnego ze swej szkoły zwolnieniem z pracy, o ile nie podpisze statutu spółdzielni, że ten przymuszony uczynił to, ale na drugi dzień powiesił się. Osierocił pięcioro dzieci i żonę, zob. AAN, KC PZPR, 237/XXV-6, „Biuletyn”, nr 15/49, 16 IX 1953 r., s. 143. Opornych chłopów straszono również wyrzuceniem ich dzieci ze szkół; AAN, KC PZPR, 237/XXV-6, „Biuletyn”, nr 5/39, 20 III 1953 r., s. 47; AAN, KC PZPR, 237/XXV-11, „Biuletyn”, nr 6, 22 VI 1954 r., s. 115.

⁷² AAN, KC PZPR, 237/XXV-3, *Sprawozdanie BLiL za 1953 r.*, s. 10; AAN, KC PZPR, 237/XXV-4, „Wyjątki z listów”, nr 9, 6 VII 1951 r., s. 92.

⁷³ Tak pisał na ten temat mieszkaniec wsi Smreck w VII 1951 r.: „W nocy przyszli z bronią soltys i przewodniczący spółdzielni. Krzyczał na mnie w moim domu, pieszysz się czy nie, bo będziesz leżał w więzieniu, przesładowali mnie [...] tak że nie można było żyć i chodzili z karabinem i strzelali że człowiek niepewny był życia, spędzano z łóżka, zmuszano do zapisywania się do spółdzielni produkcyjnej”; AAN, KC PZPR, 237/XXV-4, „Wyjątki z listów”, nr 11, 20 VII 1951; zob. też: AAN, KC PZPR, 237/XXV-18, „Biuletyn”, nr 22/133, 17 V 1956 r.

⁷⁴ AAN, KC PZPR, 237/XXV-6, „Biuletyn”, nr 15/49, 16 IX 1953 r., s. 142–143; „Biuletyn”, nr 20, 15 X 1953, s. 184.

⁷⁵ AAN, KC PZPR, 237/XXV-16, „Biuletyn”, nr 69/105, 1 XII 1955 r.

⁷⁶ Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/XXV-6, „Biuletyn”, nr 15/49, 16 IX 1953 r., s. 133.

W omawianej korespondencji istotną rolę odgrywał motyw krytykowania funkcjonowania „kołchozów”. Niektóre z opisywanych kolektywów nie były w stanie zapewnić swym członkom godziwych warunków życia⁷⁷. W wielu nie wprowadzono przejrzystego systemu wynagradzania za pracę (dniówki obrachunkowe); w praktyce decydował o nim często przewodniczący spółdzielni według własnej woli⁷⁸. Zdarzało się, że stawały się one instytucjami wyzysku członków przez powiązany ze sobą (nierzadko rodzinnie) zarząd⁷⁹. Wiele skarg na gospodarkę spółdzielczą zawiera opisy wewnętrznych konfliktów i zawiści, uchylania się od wspólnych prac⁸⁰ czy nawet wydzierżawiania ziemi i pastwisk gospodarzom indywidualnym za odrobek⁸¹. Skarżono się również na niepewność losów starców z zespołach oraz wykluczanie niezdolnych do pracy osób w podeszłym wieku⁸².

Listy spółdzielców opisywały również zjawisko ucieczki młodzieży do miast. Ważnym motywem tej migracji były kwestie finansowe; jeden z chłopów z woj. opolskiego przedstawił ten problem następująco: „Wiadomo: w spółdzielni jeden raz w roku jest wypłata, a w fabryce czy w jakim innym przedsiębiorstwie co miesiąc. A przecież młodzi potrzebują rozrywki, chcą się zabawić, a na wszystko potrzebny jest grosz. W mieście łatwiej jest go zdobyć aniżeli na wsi, tym się nasza młodzież tłumaczy”⁸³. Próba rozwiązania tej kwestii było wprowadzenie przez niektóre kolektywy zaliczkowania młodzieży przed upływem terminu corocznych rozliczeń⁸⁴.

Korespondencja chłopska dokumentuje również proces rozwiązywania spółdzielni produkcyjnych w 1956 r., czemu towarzyszyło grabienie wspólnego mienia⁸⁵.

Kolejną dużą grupę listów stanowiły skargi na tzw. społeczną klasyfikację gruntów, na wymiar i egzekucję obowiązkowych dostaw i podatków. Zawierają one m.in. opisy brutalnego postępowania ekip uczestniczących w kolejnych kampaniach skupowych. Wedle chłopskich opinii dochodziło wówczas do licznych nadużyć. Rewizje w poszukiwaniu zboża i mięsa były nierzadko pretekstem do pospolitych kradzieży przedmiotów codziennego użytku i wyposażenia gospodarstw (w tym inwentarza)⁸⁶. Formą nacisku, stosowaną na pewno w roku 1950/51, był – jak świadczą listy – zakaz sprzedawania towarów w sklepach tym gospodarzom, którzy nie oddali państwu ustalonych kontyngentów⁸⁷. Rekwizycje odbywały się nierzadko nocą, pod groźbą użycia broni. Na domach mieszkalnych opierających się chłopów malowano napisy typu: „Tu mieszka wróg Polski – kułak”. Wielu z nich zostało dotkliwie pobitych, lżono ich i wyszy-

⁷⁷ AAN, KC PZPR, 237/XXV-4, „Wyjątki z listów”, 6 X 1951 r., s. 209.

⁷⁸ AAN, KC PZPR, 237/XXV-2, *Sprawozdanie BLiI za styczeń 1951 r.*, s. 11.

⁷⁹ AAN, KC PZPR, 237/XXV-13, „Biuletyn”, nr 27/63, 2 IV 1955 r.; AAN, KC PZPR, 237/XXV-1, „Biuletyn”, nr 11, 30 VIII 1954 r., s. 168–169; AAN, KC PZPR, 237/XXV-11, „Biuletyn”, nr 4/63, 11 II 1954 r., s. 40.

⁸⁰ AAN, KC PZPR, 237/XXV-11, „Biuletyn”, nr 11, 30 VIII 1954 r., s. 173–174.

⁸¹ AAN, KC PZPR, 237/XXV-19, „Biuletyn”, nr 39/150, 5 IX 1956 r., s. 118.

⁸² AAN, KC PZPR, 237/XXV-6, *Sprawozdanie za I kwartał 1956 r.*, s. 32–33.

⁸³ AAN, KC PZPR, 237/XXV-18, „Biuletyn”, nr 21/132, 4 V 1956 r., s. 57.

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/XXV-20, „Biuletyn”, nr 56/167, 19 XII 1956 r., s. 131; AAN, KC PZPR, 237/XXV-18, „Biuletyn”, nr 19/130, 21 IV 1956 r., s. 25.

⁸⁶ Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/XXV-2, *Sprawozdanie BLiI za maj 1951 r.*, s. 126.

⁸⁷ AAN, KC PZPR, 237/XXV-5, Pismo WRN w Koszalinie, s. 1; 237/XXV-11, „Biuletyn”, nr 7, 3 IV 1954 r., s. 63; AAN, KC PZPR, 237/XXV-4, „Wyjątki z listów”, nr 9, 6 VII 1951 r., s. 92.

dzano⁸⁸. Całe rodziny były przetrzymywane w aresztach, gdzie wymuszano podpisy pod dokumentami zobowiązującymi do dostawy zboża. W tym samym celu chłopcy byli zmykani na wielogodzinnych zebraniach wiejskich, niejednokrotnie trwających do późnych godzin nocnych i powtarzanych przez kilka kolejnych dni⁸⁹.

Formą nacisku, stosowaną w celu wymuszenia wykonania zobowiązań wobec państwa, były również wspomniane licytacje mienia. Skargi wpływające do KC świadczą, że służyły one wzbogaceniu się lokalnych władz. Mienie chłopskie sprzedawane było po celowo zaniżonych cenach tylko wybranym osobom, a te nierzadko odsprzedawały je z zyskiem⁹⁰.

Listy ze wsi świadczą o tym, że skup zboża i egzekucja podatku gruntowego służyły tworzeniu spółdzielni produkcyjnych. W chwili, gdy chłopcy uiszczali odpowiednie sumy i dostawali kontyngenty często zwracano im zajęte mienie i prolongowano wpłaty⁹¹. Konieczność wykonania obowiązkowych dostaw powodowała, że w wielu gospodarstwach brakowało zboża na zasiew i pojawiał się głód⁹². Stąd trudno się dziwić, że przemiany polityczne lat 1955–1956 zostały przez wielu rolników powitane z nadzieją, iż nastąpi zmiana polityki państwa względem rolnictwa. W anonimowym liście z woj. kieleckiego skierowanym do „Gromady – Rolnika Polskiego” z marca 1956 r. czytamy: „Znieść te wszystkie kontyngenty, dosyć tego dziadowania. Przed wojną rolnicy nie oddawali kontyngentów i tak państwo miało co jeść, jeszcze lepiej niż teraz”⁹³. Chłopcy śmielej krytykowali wówczas progresję dostaw, która szczególnie zubożała duże gospodarstwa⁹⁴. Pojawiły się listy zawierające pełne gorętsze skargi na celowe rujnowanie przez błędną politykę rolną gospodarstw uznanych za „kułackie”⁹⁵.

Istotną część listów dotyczących spraw wsi stanowiły te, które poruszały problemy funkcjonowania wiejskiego handlu. Najczęściej oskarżano zarządy i pracowników Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej o kumoterstwo, w tym wykupowanie deficy-

⁸⁸ Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/XXV-4, „Wyjątki z listów”, nr 5, 4 VI 1951 r., s. 49; „Wyjątki z listów”, nr 6, 9 VI 1951 r., s. 56; AAN, KC PZPR, 237/XXV-6, „Biuletyn”, nr 10/43, 10 VI 1953 r., s. 93.

⁸⁹ AAN, KC PZPR, 237/XXV-4, „Wyjątki z listów”, nr 7, s. 69; AAN, KC PZPR, 237/XXV-2, s. 62.

⁹⁰ AAN, KC PZPR, 237/XXV-4, „Wyjątki z listów”, nr 7, s. 69; „Wyjątki z listów”, nr 6, s. 56.

⁹¹ AAN, KC PZPR, 237/XXV-4, s. 30, 69; AAN, KC PZPR, 237/XXV-2, s. 66.

⁹² AAN, KC PZPR, 237/XXV-13, „Biuletyn”, nr 34/70, 30 VI 1955 r., s. 116, „Biuletyn”, nr 38/74, 21 VIII 1951 r., s. 159; AAN, KC PZPR, 237/XXV-4, „Wyjątki z listów”, nr 3, 26 V 1951 r.; AAN, KC PZPR, 237/XXV-2, *Sprawozdanie BLiL za marzec 1951 r.*, s. 62–64. Dezorganizację w pracy gospodarstw rolnych powodował również sposób ściągania dostaw. Zdarzało się bowiem, że niektóre terminy były tak ustalane, iż zmuszały chłopów do młócenia zboża w okresie najpilniejszych prac polowych: „Zamiast sprzątać z pól – czytamy w liście do KC z 17 IX 1955 r. – chłopcy muszą młócić i odwozić zboże do magazynów”; AAN, KC PZPR, 237/XXV-16, „Biuletyn”, nr 61/97, 31 X 1955 r., s. 9. W liście ze wsi Janowiec w pow. Lublin w sierpniu 1955 r. jego autor pisał: „Otrzymałiśmy nakazy odstawy zbóż z pierwszym terminem do 28 VII 1955 r. To jest termin w ogólnie nie wykonalny, ponieważ żniwa w br. będą bardzo opóźnione [...] Czy będziemy zmuszeni kosić zboże zielone, co jest niekorzystne w szczególności dla państwa? Bo jeżeli nie oddamy w terminie, to będą się sypać niesłuszne kary”; AAN, KC PZPR, 237/XXV-14, „Biuletyn”, nr 40/76, 3 VIII 1953 r., s. 177.

⁹³ AAN, KC PZPR, 237/XXV-18, s. 123; zob. też: AAN, KC PZPR, 237/XXV-20, „Biuletyn”, nr 50/161, 24 IX 1956 r., s. 56.

⁹⁴ AAN, KC PZPR, 237/XXV-19, „Biuletyn”, nr 35/146, 3 VIII 1956 r.

⁹⁵ AAN, KC PZPR, 237/XXV-19, „Biuletyn”, nr 37/148, 25 VIII 1956 r., s. 88–90; AAN, KC PZPR, 237/XXV-18, „Biuletyn”, nr 25/136, 2 VI 1956 r., s. 115–118.

towych towarów w sklepach⁹⁶. Ceny niektórych produktów były niesłusznie zawyżane⁹⁷. Zdarzało się, że zakup niektórych towarów wymagał wręczenia łapówki przedstawicielom władz lokalnych⁹⁸.

Listy świadczą, że dobrem szczególnie pożądanym na wsi był wówczas węgiel. Jego brak zmuszał rodziny chłopskie do palenia zimą słomą i kradzieży drewna z lasów państwowych. W pow. Turek w lutym 1956 r. były wsie, w których codziennie przed bramą GS oczekiwało na węgiel po 500 osób. Mimo to nie sprzedawano go ani razu. Według informacji BLiI z listopada 1956 r. braki takie wywoływały niekiedy zaburzenia społeczne⁹⁹.

O kumoterstwie i klikowości panującej w wiejskich instytucjach świadczyły nie tylko cytowane opisy stosunków w GS. Podobne słowa krytyki odnaleźć można w listach dotyczących pracy GRN. Tam również szerzyło się łapownictwo i pijaństwo¹⁰⁰.

Trudności gospodarowania powodowały, że – jak wynika z biuletynów – część chłopów decydowała się na opuszczenie gospodarstw. Odbywało się to nierzadko nocą, w ukryciu, bez wymeldowania. Niektórzy opuszczający gospodarstwa całkowicie je dewastowali „zabierając nawet siatkę z parkanów, rabując wszelki sprzęt i narzędzia rolnicze”¹⁰¹.

Odrębną grupę zagadnień poruszanych w listach na temat rolnictwa stanowiły stosunki panujące w PGR-ach. Opisowały one szerzące się tam marnotrawstwo, pijaństwo, kliczne powiązania oraz konflikty interesów zarządów majątków i robotników rolnych¹⁰².

Ad 4. Wśród zagadnień socjalno-bytowych problemem najczęściej poruszonym w listach były trudności mieszkaniowe. Korespondencja w tych sprawach stanowiła w 1955 r. około 13% ogółu listów od obywateli wpływających do KC PZPR. W I półroczu tego roku stanowiły one blisko 30% korespondencji, kierowanej do URM, a 12% – do Polskiego Radia. W sprawach tych wielu petentów zgłaszało się osobiście do pokoju przyjęć BLiI w Warszawie. Tylko w okresie od czerwca do końca 1955 r. na 1230

⁹⁶ Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/XXV–2, *Sprawozdanie BLiI za luty 1951 r.*, s. 43; AAN, KC PZPR, 237/XXV–1, s. 7.

⁹⁷ AAN, KC PZPR, 237/XXV–2, *Sprawozdanie BLiI za styczeń 1951 r.*, s. 15.

⁹⁸ Według anonimu z gminy Wyszków w pow. Bielsk Podlaski z grudnia 1950 r. bez „kartki” od sekretarza KG PZPR „nikt nic nie kupi, a kartkę ten dostanie, kto zanieś sekretarzowi kopę jaj albo masła. Za kartkami co dzień koło jego mieszkania stoi kolejka”; AAN, KC PZPR, 237/XXV–1, „Wyjątki z listów”, grudzień 1950 r., s. 8–9.

⁹⁹ „Tak np. ludność woj. olsztyńskiego – czytamy w „Biuletynie” z 24 XI 1956 r. – rozebrała węgiel z transportu kolejowego przeznaczanego na eksport. Ludność woj. łódzkiego opanowała skład opałowu GS i przesiewając węgiel zabrała część zdatnego węgla dla własnych potrzeb. Ponadto wiadomo jest, że na terenie całego kraju odbywają się zebrania i wiece, na których ludność domagała się zaspokojenia jej potrzeb w środki opałowe”; AAN, KC PZPR, 237/XXV–20, „Biuletyn”, nr 50/161, 24 XI 1956 r., s. 62–66; zob. też: AAN, KC PZPR, 237/XXV–2, *Sprawozdanie BLiI za marzec 1951 r.*, s. 92.

¹⁰⁰ Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/XXV–6, „Biuletyn”, nr 3/37, 19 II 1953 r., s. 29; „Biuletyn”, nr 19/53, 13 X 1953 r., s. 173–174.

¹⁰¹ AAN, KC PZPR, 237/XXV–11, „Biuletyn”, nr 3, 31 V 1954 r., s. 91; AAN, KC PZPR, 237/XXV–13, s. 219.

¹⁰² Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/XXV–6, „Biuletyn”, nr 16/50, 19 IX 1953 r., s. 147; AAN, KC PZPR, 237/XXV–11, „Biuletyn”, nr 5, 16 III 1954 r., s. 46; AAN, KC PZPR, 237/XXV–7, *Sprawozdanie BLiI za I kwartał 1956 r.*, s. 32.

przyjętych tam osób 350 poruszało sprawy mieszkań¹⁰³. O podobnej skali tego zjawiska świadczą dane za I kwartał 1956 r.¹⁰⁴

Determinacja petentów była w tym wypadku szczególnie duża. Nie dawali się odebrać do odpowiednich urzędów, lecz żądali załatwienia ich problemów przez aparat KC. W „Biuletynie” BLiI z września 1955 r. charakteryzowano ich w sposób następujący: „Niekiedy próbują zastraszać odwołaniem do ambasady ZSRR, sprowadzeniem się nocą »na dziko« do nowo wybudowanych domów, wprowadzaniem się w czasie świąt państwowych na Plac Defilad, a nawet groźbą popełnienia samobójstwa, rzuceniem się na samochód Biura Politycznego itp. Często zgłaszają się ludzie z bardzo odległych miejscowości, przyjeżdżają kobiety ciężarne z kilkorgiem drobnych dzieci”¹⁰⁵.

Charakterystyka listów zawarta w biuletynach wskazuje na rangę tego problemu: „Większość listów mieszkaniowych – pisano – jest tragiczna. Od otrzymania odpowiedniego mieszkania – jak podają autorzy – zależne jest często zdrowie lub życie dzieci czy innych członków rodziny. Wiele listów wpłynęło od rodzin, których członkowie są chorzy na gruźlicę. Wielu nadawców czyniło starania w radach narodowych, miejscach pracy, Radzie Państwa, URM-ie. Odmowne odpowiedzi zmusiły ich do zwrócenia się do KC. Uważają, że jedynie KC po zapoznaniu się z ich ciężkimi warunkami mieszkaniowymi zrozumie ich ciężką sytuację i załatwi pozytywnie sprawę. Wiele pet[entów] do listów załącza zaświadczenia, jak np. lekarskie, komisji sanitarnych stwierdzające konieczność jak najszybszego otrzymania odpowiedniego mieszkania”¹⁰⁶.

W „Biuletynie” nr 23/134 z 1956 r. stwierdzono, że znaczną część tej korespondencji stanowiły listy kobiet, które ze względu na złe warunki mieszkaniowe decydowały się na aborcję, oraz „dzikich lokatorów”, samowolnie zajmujących lokale ze względu na rozpaczliwą sytuację życiową. Potwierdzone zostały przypadki wywołanych taką sytuacją prób samobójczych¹⁰⁷.

Wiele biuletynów zawiera fragmenty listów obrazujących trudną sytuację mieszkaniową konkretnych rodzin¹⁰⁸. Piszący skarżyli się również na samowolne zajmowanie mieszkań i wysiedlanie ze strony przedstawicieli lokalnych władz¹⁰⁹.

¹⁰³ AAN, KC PZPR, 237/XXV–15, „Biuletyn”, nr 51/87, 12 VIII 1955 r., s. 86–88; AAN, KC PZPR, 237/XXV–7, *Sprawozdanie BLiI za 1955 r.*, s. 24. Wśród listów kierowanych w 1955 r. do KC najczęściej wysłanych zostało z największych miast: Warszawy – 2224, Katowic – 2070, Poznania – 1424, Krakowa – 1318, Wrocławia – 1106; zob. AAN, KC PZPR, 237/XXV–7, *Sprawozdanie roczne za 1955 r.*, s. 6.

¹⁰⁴ AAN, KC PZPR, 237/XXV–18, „Biuletyn”, nr 23/134, s. 81–92.

¹⁰⁵ AAN, KC PZPR, 237/XXV–15, „Biuletyn”, nr 51/87, 12 IX 1955 r., s. 88.

¹⁰⁶ AAN, KC PZPR, 237/XXV–7, *Sprawozdanie BLiI za 1955 r.*, s. 6.

¹⁰⁷ AAN, KC PZPR, 237/XXV–7, *Sprawozdanie BLiI za I kwartał 1956 r.*, s. 27–29.

¹⁰⁸ Oto list korespondentki „Sztandaru Młodych”, która w listopadzie 1954 r. zwróciła się do redakcji z prośbą o pomoc w uzyskaniu mieszkania dla własnej rodziny: „Jestem uczennicą 7 klasy Szkoły Podstawowej TPD w Użyszkowie. Chcę się kształcić i nie mam ku temu warunków, bo mieszkam w piwnicy z mamą i siostrą, dwoma braćmi i wujkiem. Izba nasza liczy 18 m² powierzchni. Mama moja już od trzech lat czyni starania [...] o przydzielenie nam jakiegoś znośnego mieszkania, lecz starania jej pozostają bez skutku [...]. Brat mój starszy ukończył szkołę zawodową w Ursusie i mógłby pracować, lecz nie jest zdrow. Chorował dwa razy na zapalenie stawów i serce. Ja chociaż mam 13 lat jednak już odczuwam bóle reumatyczne. W mieszkaniu jest straszna wilgoć. Buty, jeśli stoją tydzień czasu bez noszenia, pokrywają się grubą warstwą pleśni. Łóżka i pościel cuchną pleśnią i piwnicą. I my sami jak wychodzimy z łóżek, to czuć nas pleśnią”; AAN, KC PZPR, 237/XXV–14, „Biuletyn”, nr 29/65, 28 V 1955 r., s. 47–55.

¹⁰⁹ AAN, KC PZPR, 237/XXV–18, „Biuletyn”, nr 23/134, s. 92.

Inna grupa korespondencji trafiającej do władz centralnych dotyczyła materialnych warunków życia, w tym szczególnie płac i świadczeń socjalnych. Według autorów listów pensja w wysokości 1100–1300 zł miesięcznie w latach 1955–1956 nie była w stanie zaspokoić najbardziej elementarnych potrzeb ich rodzin¹¹⁰. W tej sytuacji falę negatywnych reakcji wywołały artykuły zamieszczone w początkach 1956 r. w „Trybunie Ludu” i „Życiu Warszawy” próbujące udowodnić, iż płaca realna w okresie planu sześcioletniego zwiększyła się średnio o 26–27%¹¹¹.

Szczególnie dramatycznie brzmiały listy zawierające opisy warunków materialnych emerytów. W ich sprawie do KC zwrócił się m.in. Związek Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych pisząc: „Z całego kraju napływają do Zrzeszeń Emerytów tysiące rozpaczliwych prośb i interwencji o ratowanie ich przed śmiercią głodową. Poczujemy się więc do obowiązku zwrócenia uwagi sfer kompetentnych na niżej przytoczoną sytuację emerytów i wdów. Emeryt otrzymujący przed zmianą systemu pieniężnego 3000 zł – pobiera dziś 90 zł i wdowa, której zaopatrzenie wyniosło 2100 zł dostaje 63 zł, gdy się uwzględni, że litr mleka kosztuje 1 zł 40 gr, bochenek chleba dający się zjeść bez okrasz – 1 zł 44 gr, ścisły rachunek wynosi 85 zł 20 gr miesięcznie. Skąd oni mają wziąć brakującą resztę, zapłacić mieszkanie, opłacić światło, zjeść raz na dzień bodaj postną kartoflanke”¹¹².

Cytowane w „Biuletynie” wyjątki z listów emerytów i inwalidów wojennych potwierdzały prawdziwość faktów zawartych w piśmie ich związku¹¹³. Niektóre fragmenty tej korespondencji świadczą o narastającym wśród emerytów niezadowoleniu związanym z różnicami wysokości świadczeń w zależności od okresu, od którego były one pobierane (tzw. stary portfel)¹¹⁴.

Wiele skarg pochodziło od reemigrantów, których renty po przeliczeniu na polską walutę były ekstremalnie niskie¹¹⁵.

¹¹⁰ Pisał na ten temat m.in. kierownik kadr w Zakładach Remontu Maszyn w Nowej Soli, mający na utrzymaniu 5 osób: „Tej pensji to starca gdzieś do piętnastego, a drugie 15 dni, to się chodzi więcej głodno niż najedzony. Nadmieniam, że wódki nie piję, dla oszczędności przestałem palić papierosy. Wielokrotnie przed pierwszym idę do pracy bez śniadania, a dzieci nie mają na chleb, ani mleko. A o maśle dla dzieci nie ma mowy. Używa się tylko margarynę, na którą też nie zawsze są pieniądze bo jest droga. Ponadto wszystko się wydzieria. Ubranie i buty to tylko co na mnie i to już się drze. Tak samo żona, dzieci. I nie ma za co kupić [...]. Jak przyniosę pensję do domu, to tylko zmartwienie, co za te pieniądze kupić. Przede wszystkim oddaję dług, bez którego nie obędzie się w żadnym miesiącu”; AAN, KC PZPR, 237/XXV–15, „Biuletyn”, nr 59/95, 21 X 1955 r.; zob. też list kolejarza – AAN, KC PZPR, 237/XXV–2, s. 30.

¹¹¹ Chodzi o artykuły R.F., *Jak rozwijała się w toku sześciolatki płaca realna ludzi pracy* („Trybuna Ludu”, nr 33, 3 II 1956 r.) i W. Brusa w „Życiu Warszawy”, nr 27, 2 II 1956 r.; nr 28, 3 II 1956 r.; nr 30, 5–6 II 1956 r.; nr 31, 7 II 1956 r.; nr 32, 9 II 1956 r. W jednym z anonimów, jakie przy tej okazji skierowano do KC, pisano: „Sceria artykułów Brusa w „Życiu Warszawy” i artykuł w „Trybunie Ludu” na temat wzrostu płac realnych stały się przedmiotem nowej fali złorzeczeń albo na odmianę kpin. »Wiesz jak można żyć za 1.20 zł dziennie« – pyta jeden drugiego. »Kupuje się dwie bułki po 50 gr i za 20 gr gazetę. Bułkami się nasycesz, ale za to w gazecie wszystko znajdziesz«. Ludzie jak nie wierzyli tak nadal nie wierzą w prawdziwość cyfry 27%. Widzą w tej cyfrze jakieś oszustwo lub szamaństwo cyfrowe”, AAN, 237/XXV–17, „Biuletyn”, nr 8/119, 3 III 1956 r., s. 121–125.

¹¹² AAN, KC PZPR, 237/XXV–1, s. 24.

¹¹³ Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/XXV–18, „Biuletyn” z 2 V 1956 r., s. 33.

¹¹⁴ AAN, KC PZPR, 237/XXV–18, „Biuletyn”, nr 20/131, s. 39.

¹¹⁵ AAN, KC PZPR, 237/XXV–7, *Sprawozdanie BLiL za I kwartał 1956 r.*, s. 27–28. To samo dotyczyło

Starzy ludzie skarżyli się również na wysokość ceł za przedmioty codziennego użytku i artykuły spożywcze, przesyłane w paczkach przez ich krewnych przebywających za granicą. Zdarzało się, że zainteresowani nie odbierali tych przesyłek, gdyż wysokość cła przewyższała ich wartość¹¹⁶. Ubóstwo szerokich kręgów społecznych powodowało, że niezwykle sarkastyczne reakcje wywoływały relatywnie wysokie wygrane w różnych konkursach czy grach losowych¹¹⁷, w tym w konkursie chopinowskim w 1955 r.¹¹⁸

Wśród innych problemów socjalno-bytowych szczególnie wiele emocji wywoływały zagadnienia związane z funkcjonowaniem służby zdrowia. Kolejne biuletyny zawierały opisy licznych karygodnych i udowodnionych zaniedbań lekarzy, które doprowadziły do śmierci lub trwałego kalectwa pacjentów, braku opieki lekarskiej nad chorymi, łapownictwa, pijaństwa, uprawiania handlu lekami¹¹⁹. W szczegółowo sprawdzonym przypadku szpitala w Świebodzinie potwierdziły się opisane w skargach do KC PZPR zaniedbania jego personelu. W 1953 r. doszło tam do kilku przypadków zgonów wynikających z ewidentnych błędów w sztuce lekarskiej¹²⁰. Złą sławą cieszyły się niektóre izby porodowe, gdzie panowały skandaliczne warunki sanitarne i dochodziło do zamiany noworodków¹²¹.

Podobnie niepochlebne opinie można odnaleźć w niektórych listach poświęconych sytuacji w państwowych domach dziecka¹²² i prewentoriach¹²³.

rent inwalidzkich; niektóre z nich w 1955 r. miały wynosić 28 zł, tj. wystarczały na parę paczek papierosów; AAN, KC PZPR, 237/XXV-18, „Biuletyn”, nr 20/131, 2 V 1956 r., s. 35. Dramatycznie brzmiały również listy porzuconych przez mężów żon, samotnie wychowujących dzieci, w tym prośby o wyegzekwowanie alimentów; AAN, KC PZPR, 237/XXV-7, *Sprawozdanie BLiI za I kwartał 1956 r.*, s. 30.

¹¹⁶ AAN, KC PZPR, 237/XXV-18, „Biuletyn”, 28/139, 12 VI 1956 r.

¹¹⁷ Anonim z 1955 r. wysłany w Kaliszu piętnował wysokie nagrody (do 100 tys. zł) dla tych osób, które prawidłowo wytypowały wyniki VIII Wyciągu Pokoju: „Moim zdaniem – twierdził jego autor – wydatkować 100 000 zł jednej osobie jest niezdrowym objawem w naszej dzisiejszej rzeczywistości. Tego zdania są przeważnie wszyscy zdrowo myślący ludzie, z którymi pracuję. Jest to »propagowanie« zachodnich spekulantów, menadżerów totalizatorów. Czy człowiek, który raz otrzymał taką sumę, będzie myślał o pożytecznej pracy, czy nie popadnie w hazard? A od hazardu nie daleka już droga do przestępstw i zabójstw”; AAN, KC PZPR, 237/XXV-14, „Biuletyn”, nr 33/69, 17 VI 1955 r., s. 104.

¹¹⁸ Mieszkanka jednej ze wsi w woj. olsztyńskim pisała: „Ja jestem prostą wiejską kobietą, pracuję w charakterze woźnej, pobieram za swoją pracę sto osiemdziesiąt złotych. Mąż pracuje ciężko w fabryce cegielni i za miesiąc luty otrzymał 352 złote, mamy na utrzymaniu troje małych dzieci. Ciężko mi przeżyć, moje dzieci są po całych dniach o suchym kawałku chleba bo na mleko to mi już nie starcza, a takie darmożady po 30 tysięcy biorą nagrody. Właśnie, że nie ma sprawiedliwości”; AAN, KC PZPR, 237/XXV-13, s. 153.

¹¹⁹ Zob. m.in AAN, KC PZPR, 237/XXV-15, „Biuletyn”, nr 42/78, 12 VIII 1955 r., s. 1-10.

¹²⁰ Oto niektóre z owych zaniedbań i błędów: 1. Niedopilnowane na sali noworodków dziecko wypadło z łóżka i zadusiło się na prętach; 2. W wyniku błędnego rozpoznania grupy krwi i nieudolnie przeprowadzonej operacji zmarła w krwotoku rodząca kobieta; 3. Operowany mężczyzna z guzem nad kiszka stolcową w wyniku zaniedbań lekarzy zmarł; 4. Przywieziony tam skałeczony przez młockarnię rolnik w wyniku źle przeprowadzonych zabiegów stracił rękę; AAN, KC PZPR, 237/XXV-3, *Sprawozdanie BLiI za 1953 r.*, s. 16-20; AAN, KC PZPR, 237/XXV-11, „Biuletyn”, nr 6/65, 5 III 1954 r., s. 50-51.

¹²¹ AAN, KC PZPR, 237/XXV-11, „Biuletyn”, nr 6/65, 5 III 1954 r., s. 51.

¹²² O jednym z nich pisano (Domaszów, pow. Bystrzyca Kłodzka): „Dzieci [...] używa się do ciężkich robót, np. do dźwignia bali do oparkania Domu Dziecka, do prania bielizny w strumyku nie tylko swojej, ale i córek pani kierowniczkii, do sprzątanía całego budynku, wynoszenia i trzepania ciężkich dywanów [...] Co do wyżywienia dzieci skarżą się, że mleko jest zważone, w kaszy znajdują się robaki, w upały dzieci otrzymują zupę z kapusty kwaszonej i ogórków, gdzie w tym okresie powinny

Ad 5. Analiza biuletynów BLiIł zdaje się wskazywać, że przestępczość stanowiła jedną z podstawowych uciążliwości życia codziennego w stalinowskiej Polsce. W liście do „Życia Warszawy”, publikowanym w styczniu 1955 r. w jednym z biuletynów, mieszkaniec Świdnicy skarżył się na chuligaństwo, któremu nie przeciwdziałają lub nie są w stanie przeciwdziałać lokalne władze¹²⁴. Podobna sytuacja panowała w 1954 r. na warszawskim Muranowie, który – według autora listu – „jest jedną kryjówką dla chuliganów. W nocy słychać krzyki i bieganinę, czasem wystrzał lub wołanie »stój bo strzelam« [...]. Ludzie tu żyją tylko powtarzaniem tych rzeczy i zamykają się jak mogą i boją ruszyć się z domu”¹²⁵.

Wśród listów dotyczących wymiaru sprawiedliwości w korespondencji z władzami centralnymi podstawową ich częścią były odwołania od decyzji sądowych, prośby o odroczenie wyroku, przedterminowe zwolnienie, ułaskawienie itp. W 1956 r. stanowiły one 13,8% korespondencji wpływającej do KC. Nie publikowano ich jednak w biuletynach¹²⁶.

W 1954 r. znaczna jej część wyrażała rozgoryczenie w związku z niespełnionymi rachubami na uchwalenie amnestii z okazji dziesięciolecia Polski Ludowej¹²⁷.

W 1955 r. nowością były listy osób ukrywających się przed władzami bezpieczeństwa. Pretekstem dla nich była wypowiedź Bieruta dotycząca osób, które zbiegły za granicę: „Chcielibyśmy i my – pisali anonimowi autorzy jednego z nich – skorzystać z takiej odezwy, jak skorzystali Polacy, którzy zbiegli za granicę. Czekamy każdej godziny z utęsknieniem wolności. Zgnębieni”¹²⁸.

W „Biuletynie” z 7 czerwca 1956 r. znalazły się listy osób zwolnionych z więzień, domagających się rehabilitacji i pomocy. Część z nich została skazana w wyniku wysłania pocztą korespondencji prywatnej zawierającej niepochlebne opinie o władzy, Stalinie itp.¹²⁹ W tym samym numerze opublikowano listy dotyczące aresztowań i wywiezienia w głąb ZSRR w 1945 r. mieszkańców Augustowszczyzny¹³⁰.

Z korespondencji zamieszczonej w biuletynach można również dowiedzieć się wielu interesujących szczegółów dotyczących warunków odbywania kary przez więźniów¹³¹. Problematyka nadużyć w stosowaniu represji karnych i karno-administracyjnych najczęściej pojawiała się w przytoczonej wcześniej korespondencji chłopskiej dotyczącej zakładania spółdzielni produkcyjnych, wymierzania i egzekwowania obciążeń podatkowych i obowiązkowych dostaw.

otrzymywać zupę z jarzyn świeżych. Dzieci śpią na podłodze, gdyż na łózkach gryzą je pluskwy, a w głowie wszy [...]. Całkowity jest brak opieki lekarskiej”, AAN, KC PZPR, 237/XXV-6, „Biuletyn”, nr 3/47, 25 VII 1953 r.

¹²³ *Ibidem*, s. 117.

¹²⁴ Wg niego bandy grasujące w mieście były złożone „młodych pijanych ludzi”, „Tygodniowo do naga rozebranych jest 3-4 spokojnych obywateli miasta. Zdarzają się często wypadki pokaleczeń, a nawet znajduje się czasem powieszonych na drzewach parkowych [...] 10 metrów od Komitetu Miejskiego PZPR”, AAN, KC PZPR, 237/XXV-13, „Biuletyn”, nr 2/38, 7 I 1955 r.

¹²⁵ AAN, KC PZPR, 237/XXV-11, List z 16 VIII 1954 r., s. 184.

¹²⁶ AAN, KC PZPR, 237/XXV-7, *Sprawozdanie roczne za 1955 r.*

¹²⁷ AAN, KC PZPR, 237/XXV-12, „Biuletyn”, nr 19, 9 X 1954 r., s. 6.

¹²⁸ AAN, KC PZPR, 237/XXV-15, „Biuletyn”, nr 58/94, 15 X 1955 r., s. 204.

¹²⁹ AAN, KC PZPR, 237/XXV-18, „Biuletyn”, nr 27/138, 7 VI 1956 r.

¹³⁰ *Ibidem*.

Ad 6. Problemy oświaty i kultury rzadko pojawiały się jako temat listów zamieszczanych w biuletynach. Nie oznacza to jednak, że nie były one istotnym tematem korespondencji napływającej do KC. Według danych za rok 1955 problematyką ową zajmowało się około 3% listów tam docierających. Najczęściej skarżono się w nich na stosunki w przedszkolach i różnych typach szkół, domach kultury, świetlicach, odwoływano od decyzji o nie przyjęciu na wyższe uczelnie i o przeniesieniu pracowników tej sfery w stan spoczynku¹³².

Wśród opublikowanej w biuletynach korespondencji zdarzały się zbiorowe skargi na niski poziom nauczania w szkołach wiejskich, wynikający głównie z pozostawiających wiele do życzenia kwalifikacji nauczycieli, nie stroniących od alkoholu. Rodzice żalili się także na przypadki bicia dzieci w szkole¹³³. Skargi zawierały również krytykę warunków panujących w niektórych internatach szkolnych (złe wyżywienie, brak dbałości o higienę, niedogrzanie pomieszczeń itp.)¹³⁴.

Problemy kultury pojawiły się w części listów wysyłanych ze wsi. Niektóre z nich wskazywały na istotne niedomagania pod tym względem: brak świetlic, kin, zainteresowania tą problematyką ze strony organizacji społecznych itp. Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji w wielu wsiach – tak jak w opisanych w liście do KC Polikijach w pow. Lublin „Jedyną rozrywką są zabawy, na których popisują się chuligani. Pijani, uzbrojeni w noże, motyki itp. biją pozostałych uczestników zabawy”¹³⁵. Wiele komentarzy wzbudził tragiczny pożar w kinie wiejskim w Wielopolu, w trakcie którego zginęło kilkadziesiąt osób¹³⁶.

Ad. 7. Problematyka konfliktów na tle narodowościowym znalazła szerszy odźwięk w listach kierowanych do KC PZPR, przede wszystkim (choć nie tylko) w latach 1955–1956. Wiele z nich dotyczyło antagonizmów polsko-niemieckich. Ich autorów denerwowały istniejące ślady niemieckiej przeszłości wielu miast na ziemiach zachodnich, wyrażające się w napisach, które „przebijają na wszystkich domach Polanicy, Kudowy, Dusznik, Długopola, Bystrzyca i wielu innych, które są bardzo słabo przemalowane lub tak dowcipnie przywieszony szyld, że po połowie napisu wygląda z jednej i drugiej strony”. Autor anonimu z Głogowa z maja 1955 r. skarżył się, że zamieszkuje tam przewaga Niemców: „Na każdym kroku niemieckie piosenki wojskowe, niemiecka mowa, a co najgorzej to nas Polaków biją na każdym kroku i to nawet jak widzi MO, to też drugą stroną ucieka, bo też się boi”¹³⁷. Te same zarzuty dotyczące używania języka niemieckiego w życiu codziennym przez ludność autochtoniczną, zawarte były w skargach wysłanych do KC z Bytomia i Poznania¹³⁸. Obawiano się również zwrotu odebranej Niemcom i volksdeutschom własności¹³⁹.

Od końca 1955 r. w biuletynach stosunkowo często publikowane były listy zawierające opinie wyrażające niepokój w związku z samowolnymi powrotami na ziemie wscho-

¹³¹ Zob. przypis 58.

¹³² AAN, KC PZPR, 237/XXV-7, *Sprawozdanie roczne za 1955 r.*

¹³³ AAN, KC PZPR, 237/XXV-6, „Biuletyn”, nr 7/41, 9 IV 1953 r., s. 72–73.

¹³⁴ AAN, KC PZPR, 237/XXV-1, s. 22.

¹³⁵ AAN, KC PZPR, 237/XXV-12, „Biuletyn”, nr 20, 13 X 1954 r., s. 11.

¹³⁶ AAN, KC PZPR, 237/XXV-13, „Biuletyn”, nr 30/66, 3 VI 1955 r.

¹³⁷ AAN, KC PZPR, 237/XXV-14, „Biuletyn”, nr 26/62, 18 V 1955 r., s. 11–13.

¹³⁸ AAN, KC PZPR, 237/XXV-5, s. 26–30.

¹³⁹ AAN, KC PZPR, 237/XXV-19, „Biuletyn”, nr 37/148, 25 VIII 1956 r., s. 95.

dnie ludności ukraińskiej przesiedlonej w ramach akcji „W”. W pokaźnej liczbie wpływały one nie tylko do KC, ale również do URM, głównie z województw: zielonogórskiego, wrocławskiego i poznańskiego. Spowodowało to narastanie atmosfery nerwowości wśród chłopów osiedlonych na gospodarstwach poukraińskich¹⁴⁰. W listach pisanych przez Ukraińców pojawiały się żądania rozszerzenia swobód językowych¹⁴¹ i zezwolenia na powrót do pozostawionych na wschodzie kraju gospodarstw¹⁴². Napływająca korespondencja zawierała również opisy narastających konfliktów we wsiach, dotychczas zgodnie zamieszkiwanych przez chłopów obu narodowości¹⁴³. Atmosferę napięcia umacniała pojawiająca się w niektórych środowiskach wiejskich pogłoska, iż w związku z repatriacją Polaków z ZSRR „resztki ludności pochodzenia ukraińskiego znajdujące się na terenach Polski” będą wywożone za wschodnią granicę oraz „że też będą rozłączane rodziny mieszane”¹⁴⁴.

W 1956 r. pojawiły się przedruki listów mających charakter antysemicki. Poświęcono im specjalny „Biuletyn” (nr 28 z czerwca 1956 r.) przeznaczony tylko dla członków Biura Politycznego¹⁴⁵. Świadectwem ujawniających się wówczas takich nastrojów jest pismo aktywu żydowskiego z Dzierżoniowa przyjęte na zebraniu w dniu 28 października, w którym oskarżano lokalne władze o tolerowanie wypadków ubliżania i pobicie ludności żydowskiej¹⁴⁶. W innym liście do „Trybuny Ludu” z grudnia 1956 r. znalazły się stwierdzenia, że „podobnie we Wrocławiu Żydzi po 7-ej wieczorem na ulicę nie wychodzą. Z Wrocławia i innych miast dolnośląskich wyjeżdżają wszyscy Żydzi. Dochodzi tam do bicia Żydów i innych ekscesów. Możecie to sprawdzić”. Autor informował o uporczywych pogłoskach, że z Polski zamierzali wyjechać m.in. prof. Leopold Infeld i Adolf Rudnicki. W konkluzji pisał: „Wstyd, okropny wstyd. A kierownictwo partii milczy. Dlaczego?” Pytanie pozostało bez odpowiedzi¹⁴⁷.

Pierwszy kwartał 1956 r. przyniósł wzmagający się napływ listów zawierających prośby o wydanie zgody na wyjazd za granicę, głównie do NRD, NRF, Izraela i Francji, oraz o repatriowanie rodzin przebywających na terenie ZSRR¹⁴⁸.

Obraz rzeczywistości społecznej wyłaniający się z lektury zachowanych biuletynów przygotowywanych przez BLiI KC PZPR jest przygnębiający. Dominują w nim barwy czarne. Jak się wydaje, wynikało to nie tylko z rzeczywistości trudnych warunków życia codziennego w Polsce stalinowskiej. Należy również pamiętać o charakterze dokumenta-

¹⁴⁰ Zob. m.in. AAN, KC PZPR, 237/XXV–20, „Biuletyn”, nr 56/167, 19 XII 1956 r., s. 127; AAN, KC PZPR, 237/XXV–17, „Biuletyn”, nr 15/125, 12 IV 1956 r., s. 194.

¹⁴¹ *Ibidem*, s. 187.

¹⁴² AAN, KC PZPR, 237/XXV–19, „Biuletyn”, nr 40/151, 13 IX 1956 r., s. 125–132.

¹⁴³ AAN, KC PZPR, 237/XXV–15, „Biuletyn”, nr 48/84, 2 IX 1955 r.

¹⁴⁴ AAN, KC PZPR, 237/XXV–18, „Biuletyn”, nr 24/135, 30 V 1956 r.

¹⁴⁵ AAN, KC PZPR, 237/XXV–18, s. 168–177.

¹⁴⁶ Pisano w nim m.in.: „W ostatnich miesiącach miało miejsce 40 wypadków bezkarnego ubliżania i pobicia Żydów. Stwierdzamy, że władze wojewódzkie i powiatowe nienależycie reagują na te wypadki i na nasze interwencje. Najbardziej bolesny jest fakt, że w jednym tylko dniu 27 X 1956 r. miały miejsce 4 wypadki pobicia i to w okresie tygodnia po VIII plenum”; AAN, KC PZPR, 237/XXV–20, „Biuletyn”, nr 53/164, 5 XII 1956 r.

¹⁴⁷ AAN, KC PZPR, 237/XXV–20, „Biuletyn”, nr 57/168, 22 XII 1956 r., s. 149.

¹⁴⁸ AAN, KC PZPR, 237/XXV–7, *Sprawozdanie za I kwartał 1956 r.*, s. 30.

cji, która została poddana analizie. Do Biura pisały głównie osoby mające poczucie krzywdy, niezadowolone z własnej sytuacji życiowej, nierzadko uznające KC za „ostatnią deskę ratunku”, która może uratować ich nabrzmiałe sprawy, tonące w morzu indolencji, złej woli i niekompetencji lokalnych urzędów. Bez szczegółowych badań porównawczych trudno stwierdzić, jak się ma zarysowany wizerunek codzienności zawarty w biuletynach do „polskiej normy” tego okresu. Wydaje się jednak, że przynajmniej w niektórych aspektach, znanych z bardziej szczegółowych studiów (sytuacja wsi i rolnictwa, mieszkalnictwo) jest on co najmniej bliski rzeczywistości wyłaniającej się z analizy bardziej zróżnicowanego materiału źródłowego. W odniesieniu do innych problemów bez wątpienia można powiedzieć, że jest fragmentem realnie istniejącej stalinowskiej codzienności. Nie znamy jedynie odpowiedzi na pytanie, jak wielki fragment owej rzeczywistości da się opisać tak, jak to czynili obywatele PRL w swych listach do KC.

Wśród materiałów BLiI dużą wartość mają nie tylko zachowane w przedrukach fragmenty korespondencji. Znajdują się wśród nich bowiem również różnego rodzaju materiały sprawozdawcze, które pozwalają wnioskować o napływie listów o innej tematyce niż dostępne w wyjątkach umieszczonych w biuletynach. Często zawierają one informacje o liczbie i rodzaju skarg napływających do innych instytucji centralnych (URM, Rada Państwa, centralne organy prasowe). W ten sposób podstawy wnioskowania o stalinowskiej rzeczywistości stają się dużo szersze niż sugerowałaby nazwa urzędu, którego akta poddane zostały analizie. Nie ulega wątpliwości, iż pełniejszy obraz powszedniego życia Polski w tym okresie wymagałby zapoznania się z innego rodzaju materiałami, w tym z zachowanymi listami pisanymi m.in. do Polskiego Radia, Rady Państwa czy URM. To pracochłonne, ale interesujące zadanie jest jak na razie jedynie postulatem badawczym, oczekującym na swego dziejopisa.